Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków. czwartek 10 sierpnia 1939 Nr. 218

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

TERAZ „OŚ" ZATRZESZCZY...

Wykrycie szajki szpiegów niemieckich we Włoszech

Władze włoskie wpadły na trop niesłychanej afery. -- Masowe aresztowania i wyroki śmierci

Paryż, 9. 8. (r). Po raz pierwszy od szeregu lat został z polecenia władz włoskich skonfiskowany organ Watykanu „Osservatore Romano". Rzymski reporter tego pisma Giovanni Collata został aresztowany. Po kilku godzinach dociekań nad poczynaniami, które skłoniły władze włoskie do tego sensacyjnego kroku — sprawa wyjaśniła się w sposób wręcz rewelacyjny. Okazało się, że „Osservatore Romano" zamieścił wiadomość o wykryciu olbrzymiej afery szpiegowskiej. Okazało się dalej, że wywiad niemiecki wykrada włoskie tajemnice wojskowe. W włoskim mieście lonticzym Guidonia aresztowano 8 inżynierów, 4 techników i 38 pilotów pod zarzutem współdziałania z wywiadem niemieckim. Guidonia stanowi centrum włoskiego przemysłu lotniczego, w którym są prowadzone prace o charakterze badawczym i eksperymentatorskim.

Nazwiska aresztowanych są czysto włoskie z wyjątkiem niejakiego Hermana Kurta Berga, który został przydzielony do pracy w Guidonii w roku ubiegłym na życzenie niemieckiego sztabu generalnego, był zaś technikiem z dziedziny przemysłu aluminiowego. W mieszkaniu Berga znaleziono w czasie rewizji próbki nowego rodzaju duraluminium wynalezionego przez techników włoskich, a będącego dopiero w stadium prób.

W kołach wojskowych włoskich panuje konsternacja z tego powodu, że wywiad niemiecki uprawia szpiegostwo nawet u jedynego sojusznika.

Rzym, 9. 8. (r) Wykrycie afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec wywarło piorunujące wrażenie w tutejszych kołach politycznych i wojskowych. Aferę chciano początkowo tuszować, obecnie jednak wyszła ona na jaw dzięki prasie watykańskiej. Reporter „Osservatore Romano" Giorannni Collato został po kilku godzinach zwolniony. Okazało się, że również rzymska „Tribuna" powtórzyła tę rewelację. Akcja szpiegowska w Guidonii była przez Niemcy prowadzona systematycznie od roku. Nazwiska aresztowanych inżynierów i techników brzmią: Aldo Monelli, Andreo Ipponi, Luigi Scalco, Grandini, Corvi, Sanantonio i Pino. U aresztowanego Niemca Hermana Berga znaleziono m. in. plany nowego, niewyprodukowanego jeszcze bombowca „Savoia Marchetti 44.

Raport o wykryciu afery szpiegowskiej wśród lotników włoskich przedłożono natychmiast Mussoliniemu, który polecił, by przeciwko winnym postąpiono natychmiast z całą surowością prawa. Dochodzenia prowadzono nie dłużej jak kilka godzin i już w nocy z wtorku na środę zwołano trybunał specjalny, który po krótkiej rozprawie wszystkich aresztowanych z Bergiem na czele skazał na karę śmierci. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie we środę w godzinach rannych. W kołach politycznych oczekuje się dalszych konsekwencji tej afery.

Czy dojdzie do spotkania dyktatorów w Insbrucku?

Londyn 9. 8. (r) W kołach politycznych utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska o bliskim spotkaniu obu dyktatorów osi w Insbrucku. Wiadomość tę powtarza „Daily Sceth", który przewiduje, że spotkanie to nastąpi już z końcem bieżącego tygodnia. Inicjatywa wyszła podobno ze strony Mussoliniego, który uważa, że w stosunkach włosko-niemieckich pewne kwestie wymagają wyjaśnienia. W szczególności sprawa Niemców tyrolskich komplikuje się coraz bardziej i nabiera charakteru otwartego wrzodu. Oczywiście będzie mowa i o sprawie Gdańska, odnośnie której między taktyką Hitlera a taktyką zalecaną ustawicznie przez Mussoliniego, zachodzą poważne rozbieżności.

Mussolini nalegał na odbycie tego spotkania za pomocą szeregu listów oraz kilkakrotnych rozmów telefonicznych.

Wedle panującego w Londynie przekonania, Hitler pragnie za wszelką cenę przekonać Mussoliniego o konieczności jak najbardziej radykalnej taktyki w sprawie Gdańska. Tymczasem sprawa Niemców tyrolskich nasuwa trudności, których nie oczekiwano przy zawieraniu odnośnego układu. Sprawa ta jest Mussoliniemu ze wszech miar niewygodna i przykra, wobec czego ma on zażądać od Hitlera, by sprawę tę jak najprędzej z porządku dziennego usunięto. W zamian za odnośne przyrzeczenie Hitler ma uzyskać od Mussoliniego całkowitą aprobatę dla swej taktyki na odcinku gdańskim. Odbyte ostatnio w Berchtesgaden narady kierowników politycznych i wojskowych Rzeszy są uważane za przygotowanie do rozmowy z Mussolinim.

Atak sercowy Mussoliniego

Londyn 9. 8. (r) Cała niemal prasa powtarza wiadomość „United Press", którą agencja ta otrzymała ze strony prywatnej, że Mussolini uległ atakowi sercowemu skomplikowanemu przez to, że Mussolini cierpi na wrzód w żołądku. Mussolini wrócił natychmiast samolotem do Rzymu i to było przyczyną jego nieobecności w czasie ostatniej fazy manewrów włoskich.

Dementują, a więc...

Rzym 9. 8. PAT. Włoskie koła urzędowe w kategoryczny sposób zaprzeczają informacjom, podanym przez prasę zagraniczną o rzekomym ataku sercowym, jakiemu ulec miał szef rządu Mussolini w czasie ostatnich manewrów w dolinie Padu. Koła urzędowe wskazują, że Mussolini cieszy się jak najlepszym zdrowiem i był obecny na konkursach gimnastycznych, jakie ubiegłej niedzieli odbyły się na Forum Mussoliniego w Rzymie.

NA POSTERUNKU:

NA FRONCIE PALESTYNSKIM

(D. L.) KRAKÓW, 10 sierpnia.

Szybkimi krokami zbliża się termin otwarcia XXI. Kongresu Syjonistycznego w Genewie, któremu w historii kongresów przypaść ma zupełnie wyjątkowa i niezwykle odpowiedzialna rola. Po raz pierwszy w dziejach ruchu syjońskiego najwyższa reprezentacja Organizacji Syjonistycznej staje wobec próby przekreślenia wszystkich dążeń i nadziei, stanowiących istotną treść syjonistycznego programu. Kongres genewski ma nie tylko zająć stanowisko wobec tego „dokumentu zdrady", którym obdarzył nas rząd brytyjski 17 maja br., wycofując się ze zobowiązań. wynikających z deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego, ale też musi obmyśleć drogi i metody w a l k i politycznej z Białą Księgą, oraz określić stanowisko nasze wobec tych zarządzeń, które już wydane zostały w Palestynie w związku z nowym kursem polityki brytyjskiej, w pierwszym rzędzie wobec drakońskich zarządzeń w dziedzinie imigracji. Toteż Kongres w Genewie będzie musiał zdobyć się na wytworzenie takiej atmosfery powagi i poczucia odpowiedzialności, któraby odpowiadała ogromowi jego zadań w tak ciężkiej i dramatycznej chwili.

Wybory kongresowe są już we wszystkich krajach ukończone. Przyniosły one — jak było do przewidzenia — zdecydowane zwycięstwo większości sprawującej dotychczas rządy w Organizacji Syjonistycznej. Jest rzeczą szczególnie godną ubolewania, że w niektórych krajach, a przede wszystkim niestety właśnie w Palestynie, — wybory kongresowe odbyły się w atmosferze burzliwej i namiętnej, nie licującej z powagą chwili obecnej. Jest to zjawisko podwójnie przykre, gdyż pomijając gorszące incydenty, które na terenie palestyńskim mogą osłabić nasz prestiż, sam fakt ten wyciśnie pewne piętno być może i na samych obradach kongresowych, gdzie znów namiętności partyjne mogą dojść do głosu, nadto zaś grozi to nadmiernym przeciążeniem prac... sądu kongresowego, który nie będzie mógł sobie dać rady z tyloma skargami wyborczymi, ile w tym roku otrzyma, zwłaszcza z Palestyny. Toteż wołanie o taką reformę organizacyjną, przede wszystkim w dziedzinie sposobu rozpowszechniania szekla, któraby na przyszłość umożliwiła odbycie wyborów w atmosferze pełnej powagi i spokoju i położyła kres wszelkim nadużyciom, zdobywa coraz więcej zwolenników w łonie Organizacji Syjonistycznej, a nawet wśród tych jej sfer, które silnie dzierżą władzę w ręku i mogłyby być z obecnego stanu rzeczy zadowolone. Nad sprawą tej reformy będzie się musiał poważnie zastanowić Kongres, przy czym pierwszym postulatem powinno być wprowadzenie dwuletniego szekla jako podstawowego warunku uzdrowienia stosunków obecnie panujących.

Wspomnieliśmy, że Kongres określić ma stanowisko nasze nie tylko wobec Białej Księgi, ale też wobec całego obecnego kursu polityki angielskiej wobec Palestyny, kursu, który w praktyce już dzisiaj przybrał charakter zdecydowanie proarabski. Takie fakty, jak sławetne osadzenie na spokojnej wilegiaturze krwawego herszta terrorystów arabskich Abu Dury, kreowanego na „bohatera narodowego", jak trzymanie w więzieniach i obozach izolacyjnych wielu młodych Żydów, gdy natomiast Arabowie stojący pod zarzutem brania udziału w akcji terrorystycznej są masowo zwalniani, jak angażowanie paru tysięcy nowych policjantów arabskich, przeważnie dla patrolowania wybrzeża palestyńskiego, by broń Boże nie przedostała się na brzeg jakaś zabłąkana łódka z „nielegalnymi" imigrantami żydowskimi, jak uzbrojenie arabskiej policji konnej, której przed rokiem odebrano broń wobec niedwuznacznej roli, jaką policja ta spełniała w czasie terroru — wszystko to wymownie charakteryzuje obecne nastawienie administracji palestyńskiej, przejętej na wskroś „duchem" Białej Księgi. Jeśli do tych mniejszych i większych ukłóć i szykan dodamy takie fakty, jak nowe jakieś tajemnicze rokowania rządu z przedstawicielami ekstremistów arabskich, mające skłonić ich za cenę nowych ustępstw do przyjęcia Białej Księgi, jak wstrzymanie alijl, które ma być pierwszą koncesją — otrzymamy mniej więcej pełny obraz ustosunkowania się resortu p. MacDonalda do spraw i zagadnień palestyńskich.

Wszystkie te pociągnięcia oczywiście wywołują zrozumiały odruch protestu i oburzenia wśród jiszuwu palestyńskiego. Elementy bardziej porywcze, wiedzione fałszywie pojętym duchem poświęcenia i heroizmu, wkraczają na drogę terroru, by zademonstrować przeciwko wrogiej polityce rządu palestyńskiego. Sfery te rozumują — jeśli emocjonalne pierwiastki ich działania dopuszczają w ogóle jakiekolwiek chłodne rozumowanie do głosu — że skoro Arabowie osiągnęli życzliwy dla nich kurs dzięki terrorowi, to widocznie tylko ta metoda popłaca, znajdując u Anglików respekt i uznanie. Oczywiście, nic bardziej fałszywego. Pomijając moralną stronę zagadnienia, ani p. Chamberlain, ani p. MacDonald nie wzruszą się zupełnie, gdy kilku Bogu ducha winnych Arabów postrada życie na rynku warzywnym, czy na samotnej drodze. Natomiast tego rodzaju metody walki politycznej mogą bardziej jeszcze scementować front angielsko-arabski w Palestynie, zwrócony chwilowo przeciwko nam, nie mówiąc już o tym, że metody takie mogą nas pozbawić sympatii w tych sferach społeczeństwa angielskiego, które wyraźnie stoją po naszej stronie, broniąc sprawy naszej przy każdej sposobności.

Niewątpliwie pozycja nasza jest trudna, walka jaką prowadzić musimy z reżimem Białej Księgi, wymaga od nas wielu ofiar i poświęceń, ale musi być ona prowadzona na podstawie gruntownie przemyślanego planu, a nie drogą odruchowych działań, choćby najbardziej brawurowych. Młodzieży naszej musi być wpojone przekonanie, że droga Chanity mieści w sobie stokroć więcej szczytnego heroizmu, odwagi i osobistego ryzyka, aniżeli zamachy terrorystyczne na spokojnych Arabów. A przy tym — bardziej prowadzi do celu. Bo jednak bez względu na wszystko, już po ogłoszeniu Białej Księgi założyliśmy w Palestynie nowych 14 kolonii, a od chwili wybuchu terroru arabskiego mamy ich już — 50. Pozycje te, z takim trudem wywalczone, wzmacniają nasze stanowisko w kraju. Dzięki nim staje się ono bardziej niezachwiane i niewzruszone. I choćby p. MacDonald jak najbardziej biadał w parlamencie na „nielegalną" emigrację, odwołując się aż do... przywódców syjonistycznych, by jej przeciwdziałali (widocznie więc nie pomagają ani okręty wojenne, ani gęste patrole policji arabskiej...) emigracja ta będzie szła nieprzerwaną falą, bo, jak kiedyś trafnie określił to Ben Gurion — siła nasza polega na tym, że n i e m a m y innego wyjścia, i fale emigrantów m u s z ą zmierzać do Palestyny, bez względu na jakiekolwiek przepisy i ograniczenia.

Obecny kurs polityki angielskiej nie jest czymś niezachwianym i stałym, lecz jest wyrazem chwilowej koniunktury, typowo... przed wojennej. Stwierdził to nawet w oficjalnej publikacji Brytyjski Instytut Królewski do badań zagadnień imperialnych. Losy Palestyny rozstrzygną się niewątpliwie w zbliżającej się nieuchronnie rozgrywce pomiędzy frontem państw pokoju i państw napastniczych. Jeśli zwycięstwo odniesie potężna koalicja sił demokratycznych — a wierzymy niezłomnie, że tak będzie — sprawa Palestyny rozstrzygnięta zostanie tym razem już raz na zawsze — w duchu dla nas korzystnym. Do tego czasu jednak nadchodzący Kongres musi rzucić hasło i opracować drogi i metody, jak walkę o Palestynę żydowską prowadzić mamy — na dziś i na jutro.

Zmiany na gdańskim „Olimpie"

Gdańsk, 9. 8. (r). Do Gdańska został przydzielony gen. Erbrecht, który otrzymał nieograniczone uprawnienia w każdym kierunku, również w zakresie poczynań o charakterze politycznym. Tym samym samodzielność polityczna gauleitera Forstera została bardzo poważnie ograniczona. Gen. Erbrechtowi zostały podporządkowane szturmówki oraz policja.

* * *

Berlin, 9. 8. (r). W kołach politycznych krążą pogłoski, że organizacja partyjna w Gdańsku ma ulec poważnym zmianom personalnym oraz strukturalnym. Decyzje w tej mierze zapadły ostatnio w Berchtesgaden. Greiser ma być usunięty ze stanowiska prezydenta Senatu, na które to stanowisko ma być powołany Forster. Hitler jest wysoce niezadowolony z kierownictwa i poczynań partii na terenie Gdańska.

W kołach narodowo-socjalistycznych zaprzecza się stanowczo tym pogłoskom.

Forster wrócił do Gdańska

Gdańsk, 9. 8. (S). Dziś w południe powrócili do Gdańska gauleiter Forster i redaktor „Danziger Vorposten" Zarske. Byli oni przyjęci na dłuższej konferencji w Berchtesgaden przez kanclerza Hitlera. Do Gdańska powrócili prywatnym samolotem gauleitera.

Osobliwa dyskrecja

Warszawa 9. 8. (Sin.) Prasa niemiecka donosząc z Gdańska o polskiej nocie skierowanej do Senatu W. M. Gdańska w sprawie polskich inspektorów celnych podaje, że nota została skierowana do „Danziger Regierung", unikając nazwy Senat W. M. Gdańska.

Pustki w pociągach tranzytowych

Warszawa 9. 8. (Sin.) Pociągi bezpośredniej komunikacji do Rzeszy, przechodzące przez Polskę tranzytem, kursują w ostatnich tygodniach prawie całkowicie puste. Ruch tranzytowy obywateli państw obcych, jadących do Rzeszy, spadł do minimum.

Co się gotuje na Słowaczyźnie?

Bratysława, 9. 8. (r) Wszyscy niemal działacze słowaccy przyznają w prywatnych rozmowach, że „coś się szykuje w stosunku do Słowacji". Zwracają uwagę na niezwykłą w ostatnich czasach aktywność przywódcy niemieckiej mniejszości na Słowaczyźnie Karmasina. Karmasin jest jedną z decydujących osób na Słowaczyźnie i posiada znacznie większy wpływ i możliwości władzy, niż większość ministrów słowackich. W ostatnich czasach zachowanie Karmasina stało się bardzo tajemnicze, a jego protekcjonalny stosunek do członków rządu słowackiego doszedł do szczytu.

Główną troską Karmasina jest judzenie Słowaków przeciw Polsce. Podobno z jego inspiracji prasa słowacka doniosła, że w Rzeszy niemieckiej mówi się o możliwości przyłączenia do Słowaczyzny tych gmin w Czadeckim, na Orawie i Spiszu, które zostały przyłączone do Polski na jesieni roku ubiegłego.

W patriotycznych kołach słowackich zwracają uwagę, że tego rodzaju inspiracje mogą mieć tylko jeden cel, a mianowicie przygotowanie Słowaków na przemarsz wojsk niemieckich ku granicy polskiej. Opowiadania o rewindykacjach słowackich mogą być rozumiane tylko jako przygotowywanie Słowaków do niemieckiej wyprawy przeciw Polsce, w której zostałaby również użyta firma państwa słowackiego.

Potwierdzenie tego rodzaju podejrzeń znajduje opinia słowacka w komunikacie, zamieszczonym w „Slovaku", a donoszącym, iż urząd bezpieczeństwa w Żilinie zamyka ruch drogowy na odcinku szosy między Żiliną a Czacą.

Niepogoda utrudniła obronę wysp brytyjskich przed nalotem „nieprzyjacielskim"

Londyn, 9. 8. PAT. Aczkolwiek nie można jeszcze ustalić całkowicie wyników wielkich ćwiczeń lotniczych, przeprowadzonych nocy ubiegłej, to jednak częściowo można już odtworzyć sytuację, stwierdzając, że skutkiem niekorzystnych warunków atmosferycznych i słabej widzialności, wiele samolotów atakujących zdołało przedostać się poprzez linie obrony. Samoloty te były ścigane przez obronne eskadry pościgowe, a reszty dokonała artyleria przeciwlotnicza, która zmusiła nieprzyjaciela do zaniechania ataku i wycofania się.

Londyn, 9. 8. PAT. Ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat o przebiegu nocnych ćwiczeń. Lotnictwo „nieprzyjacielskie" dokonało około 60 nalotów. Naloty strony wschodniej trwały do godz. 1-ej po północy. „Nieprzyjaciel" koncentrował swe natarcia na obiekty i miejscowości położone u ujścia Tamizy. Atakowano również hrabstwa południowe: Kent Surrey i Sussex. Obrona miała zadanie bardzo utrudnione niskimi chmurami i gęstym deszczem, który padał w ciągu całej nocy. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła eskadry „wschodnie" do wycofania się i zaniechania nalotów.

Lorient, 9. 8. PAT. Wobec tego, że warunki atmosferyczne nie poprawiły się, minister marynarki postanowił odwołać mające się dziś odbyć ostre strzelanie eskadry atlantyckiej, odkładając je do dnia jutrzejszego. Eskadra w dalszym ciągu pozostanie u wybrzeży wyspy Grois.

Także na Morzu Śródziemnym manewry brytyjsko-egipskie

Londyn, 9. 8. PAT. We wschodniej części Morza Śródziemnego rozpoczynają się dziś manewry części śródziemnomorskiej eskadry brytyjskiej. Założeniem manewrów, które potrwają do dnia 13 sierpnia, jest obrona południowo-wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego. Ostatnia faza manewrów odbędzie się wspólnie ze siłami egipskimi.

Ulgi w przeprowadzaniu remontu

Warszawa, 9. 8. (Sin) Związek właścicieli nieruchomości zabiegał, jak wiadomo, u p. premiera i ministrów w sprawie uzyskania ulg w pracach remontowych z uwagi na konieczność poczynienia adaptacji dla celów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zabiegi te zostały uwzględnione. Do wszystkich województw rozesłane zostały okólniki, zezwalające na następujące ulgi: 1) zaniechanie mycia fasad domów malowanych olejno, 2) zezwolenie na oparkanienie ze sztachet drewnianych zamiast metalowych, o ile dotychczasowe parkany odpowiadają przepisom, 3) wstrzymanie remontów fasad nieruchomości i nakazywanie takich remontów tylko w wypadkach bezwzględnie koniecznych (ze względu na bezpieczeństwo przechodniów itd.).

—oo—

Vae victis!

Praga, 9. 8. PAT. Jak donosi organ protektora „Der Neue Tag", rządowi czeskiemu przedłożony został wniosek domagający się wydania ustawy, w sprawie przemianowania wszystkich szkół, szpitali, instytucji kulturalnych, społecznych, ulic, placów, dworców i t. d. noszących nazwisko b. prezydentów Masaryka i Benesza. Równocześnie gminy, które nadały obywatelstwo honorowe b. prezydentom, będą obowiązane anulować swe uchwały.

Odnośny wniosek przedłożony został przez t. zw. czeski narodowy związek kultury aryjskiej, pod którego firmą prowadzi się systematyczna politykę germanizacyjną.

—oo—

Jeszcze jeden statek-widmo

Smyrna, 9. 8. PAT. Przybył tu statek „Parita", pływający pod flagą Panamy, na którym znajduje się przeszło 500 Żydów uciekinierów. Są to przeważnie obywatele czescy, a w nieznacznej części Żydzi niemieccy. Uciekinierzy znajdują się w rozpaczliwej sytuacji. Nie mają ani pieniędzy, ani żywności. Statek zaś nie posiada paliwa i według oświadczenia kapitana, nie może go nabyć. Władze tureckie nakazały uciekinierom odbycie kwarantanny, nie zezwalając na lądowanie. Jak przypuszczają, statek będzie musiał powrócić do Constanzy.

Japończycy protestują przeciw angielskiej „polityce zwłoki"

Tokio, 9. 8. (t). Agencja Domei donosi, że rokowania angielsko-japońskie w Tokio, przerwane przed dziesięciu dniami, nie zostały wznowione, a nawet nie została ustalona jeszcze data najbliższego wspólnego posiedzenia. W dniu wczorajszym wieczorem ambasador brytyjski sir Robert Graigie odbył rozmowę z wiceministrem spraw zagranicznych Sotomatsu Kato w sprawie dalszej procedury rokowań. Agencja Domei donosi, że japoński wiceminister dziś rano energicznie protestował wobec ambasadora angielskiego przeciw polityce zwłoki, rzekomo stosowanej przez W. Brytanię. Ta sama agencja informuje, że przedstawiciele japońskich władz wojskowych z Tientsinu, przebywający od miesiąca w Tokio, zamierzają powrócić do Tientsinu, by objąć tam swe stanowiska, jeśliby konferencja angielsko-japońska nie wznowiła swych prac w ciągu dwóch najbliższych dni.

Tokio, 9. 8. PAT. Zdaniem prasy japońskiej, w sferach wojskowych Japonii przerwa w rokowaniach angielsko-japońskich uważana jest za brytyjski manewr dyplomatyczny, mający wywrzeć presję na obrady komitetu pięciu ministrów w sprawach polityki europejskiej. Sfery wojskowe nalegają, by w rozmowach na temat zagadnień ekonomicznych Tientsinu zostało udzielone stronie brytyjskiej poważne ostrzeżenie i wyznaczony czas na ostateczną odpowiedź.

A wystąpienia antybrytyjskie mnożą się

Tientsin, 9. 8. (t). Wypadki znęcania się nad obywatelami brytyjskimi przez posterunki japońskie na granicy koncesji zaczynają się powtarzać. Dziś znowu posterunki japońskie zmusiły obywatela brytyjskiego Mc Lure Andersona, który towarzyszył dwom kobietom, do rozebrania się przy przekraczaniu granicy koncesji brytyjskiej. Anderson ze względu na obecność kobiet kategorycznie odmówił żądaniu Japończyków, wkrótce jednak po gwałtownej sprzeczce z żołnierzami zmuszony został do poddania się rewizji i rozebrania się. Posterunki japońskie po zrewidowaniu Andersona pozwoliły mu bez przeszkód udać się w dalszą drogę.

* * *

Londyn, 9. 8. PAT. Ambasador brytyjski w Tokio Craigie został upoważniony przez swój rząd do złożenia energicznego protestu wobec Japonii po ostatnim skonfiskowaniu angielskich kopalń węgla w Honanie przez lokalne władze japońskie.

Rosjanie wciągani do akcji antybrytyjskiej

Charbin, 9. 8. PAT. W Charbinie i w całej prowincji rozrzucane są ulotki w języku rosyjskim, wzywające Rosjan do przyłączenia się do wspólnej akcji, zorganizowanej przez bindżańskí okręg Kio-Wo-Kai (Concordia), mającej na celu bojkot angielskich towarów oraz banków i przedsiębiorstw, których właścicielami są obywatele brytyjscy.

Opinia marszałka Petain o dalszej polityce Hiszpanii

Paryż 9. 8. (r) Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął ambasadora Francji w Hiszpanii marszałka Petain. Raport marszałka brzmiał optymistycznie, miał on stwierdzić, że wobec wykonania przez Francję układu Jordana-Berard nic nie stoi już na przeszkodzie nawiązaniu stosunków dobrosąsiedzkich po obu stronach Pirenejów. Nadto marszałek miał podać, że rząd Franco, którego rekonstrukcja nie jest jeszcze całkowicie ukończona nie pragnie takiego związania się z mocarstwami, które by skrępowało niezależność Hiszpanii. O składzie przyszłego rządu brak jeszcze jakichkolwiek wiadomości, nie będzie to jednak w żadnym wypadku rząd dyktatury wojskowej. Gdyby min. Sunner został premierem, wówczas sekretarzem generalnym „Falangi" zostałby min. Jordana.

Ribbentrop żąda wizy francuskiej dla... Abetza

Londyn, 9. 8. (r). Paryski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że niemiecki ambasador w Paryżu hr. Welczek podczas wczorajszej audiencji u min. Bonneta stanowczo protestował przeciwko odmowie władz francuskich udzielenia osławionemu agentowi min. Ribbentropa Abetzowi wizy na wjazd do Francji.

Abetz chce przyjechać do Francji, aby osobiście prowadzić proces przeciwko prasie francuskiej z powodu artykułów jakie pojawiły się o nim ostatnio na łamach dzienników francuskich. Hr. Welczek na osobistą instrukcję Ribbentropa stara się o wizę dla Abetza. Odpowiedź min. Bonneta była jednak odmowna.

Abetz, jak się okazuje, chciał ostatnio przedostać się do Francji nawet bez wizy. Przyjechał on z Berchtesgaden do Bazylei i tam wsiadł do pociągu pośpiesznego odjeżdżającego do Francji. Na granicy jednak zwrócono mu uwagę, że wiza francuska w jego paszporcie nie jest już ważna i skłoniono go do powrotu do Niemiec.

Dziennik angielski twierdzi, że sprawa Abetza jeszcze się nie skończyła. Ribbentrop, który osobiście jest zainteresowany w akcji Abetza, nie pozostawi jej na pewno w spokoju i wymyśli jakieś nowe kroki, aby wymusić wpuszczenie Abetza do Francji.

PRZEGLĄD PRASY

Bezcelowe manewry

Ostatnia faza sytuacji na odcinku gdańskim, spowodowana sprawą polskich celników oraz notą rządu polskiego jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych. Ponieważ zaś mowa Marszałka Śmigłego Rydza stworzyła w sprawie Gdańska stan absolutnej jasności i wyrazistości, jeśli idzie o linię postępowania Polski wobec tego również i ocena manewrów gdańskich jest zupełnie jednoznaczna. Stanowisko opinii polskiej charakteryzuje „Polonia" w artykule, którego zakończenie cytujemy poniżej:

Manewr tedy, o ile leżał on u źródła okazanej ostatnio przez władze gdańskie zmiany taktyki, zawiódł na całej linii, jak w ogóle zawiedzie każdy w tej sprawie manewr hitlerowski. Otwartą natomiast jest ciągle jeszcze droga do powrotu władz gdańskich do lojalnego poszukiwania z Polską sposobów wyjścia z tego ślepego zaułka, w który zarozumialstwo i pycha hitlerowskich wodzów pod koniec marca br. Wolne Miasto zaprowadziły.

Jeżeli o ostatniej decyzji władz gdańskich zadecydowały tego rodzaju przesłanki, to znakomitym, sądzimy dla nich ułatwieniem, pozwalającym zorientować się wreszcie w postawie polskiej wobec sprawy gdańskiej będzie przemyślenie tych kilku elementarnych prawd, które na ten temat powiedział marsz. Śmigły Rydz w Krakowie w niedzielę. Zrozumieją one, że Polska nie przyjmie pokoju, za cenę którego musiałaby płacić ustępstwami z tego szczupłego zakresu swych praw, które w Wolnym Mieście zachowała. I zrozumieć muszą, że jakkolwiek rząd polski wykazuje nieprawdopodobną wprost cierpliwość w stosunku do ciągłych szykan hitlerowców i ich posunięć w kierunku systematycznego opanowywania Wolnego Miasta od wewnątrz — to jednak po niedzielnym ostrzeżeniu zacieśnić się muszą zarówno granice, jak i termin, w którym te „manewry" będą tolerowane!

Polska swoje powiedziała. Teraz czas na Gdańsk.

Trójgłos o pożyczce angielskiej

Znany wywiad płk. Koca, który stanowi pierwsze autorytatywne naświetlenie sprawy rokowań pożyczkowych w Londynie oraz ich dla opinii polskiej dosyć nieoczekiwanego finału — jest przedmiotem licznych komentarzy. Jak wynika z przytoczonego poniżej „trójgłosu" prasowego nie cała prasa aprobuje stanowisko i taktykę zajętą przez obie strony kontrahujące, zarówno w czasie rokowań jak i po ich zakończeniu. Okazuje się, że naruszono pewne „imponderabilia" tak ważne przy specyficznej mentalności strony angielskiej. Z drugiej zaś strony partner angielski ciągle jeszcze nie wyzwolił się z pewnych czysto „komercjalnych" kategorii myślenia, które w obliczu sytuacji międzynarodowej i wobec celów brytyjskiej polityki zagranicznej są już zupełnym anachronizmem. Przytoczony trójgłos oświetla całą sprawę pod różnymi aspektami. „Głos Narodu" pisze w artykule, którego myślą przewodnią jest założenie, że Anglia jako sojusznik jest Polsce po prostu potrzebna, co następuje:

Trzeba więc, byśmy z naszymi sojusznikami mieli dobre i ścisłe stosunki. Szczególną opieką należy otoczyć Rumunię. Jest bowiem bardziej, niż inne państwo, narażona na niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i uzależnienie się od nich. Najściślejsze kontakty winna Polska mieć z Francją i z Anglią. Czy je ma?

Nasz stosunek do Francji nie wymaga — jak się zdaje — jakiejś naprawy. Po latach oficjalnego chłodu nastąpił wreszcie okres zaufania. Inaczej jest z Anglią.

Prasa polska zanotowała ostatnio, że rokowania p. Koca o pożyczkę angielską przyniosły „tylko częściowy skutek". Otrzymujemy pożyczkę dość daleką od owego „minimum", które się pierwotnie zapowiadało. To dało części opinii asumpt do wyrzekań pod adresem „kupieckiej" Anglii.

Powinno się te utyskiwania na Londyn jak najprędzej przerwać. Wywierają zły wpływ na opinię publiczną. A co najgorsze, idą po linii życzeń Hitlera, który zmierza do poróżnienia Polski z jej zachodnimi sprzymierzeńcami.

Dojdziemy do porozumienia z Anglią, także w sprawie pożyczki. Wpierw jednak trzeba pokonać pewne trudności, które są pozostałością minionego już okresu historii, które jednak trwają.

Kiedy p. Koc przybył do Londynu dla wszczęcia rokowań pożyczkowych, wówczas „Gazeta Polska" zachowała się, jak przysłowiowy słoń w składzie porcelany; wysmażyła długi wywód, że z Anglii możemy brać pieniądze, ale nie polityczne wskazówki. Zrobiło to fatalne wrażenie w Anglii.

W takich warunkach oczywiście jest dość trudno o rokowania nacechowane wzajemnym zaufaniem.

Są to jednak przejściowe sytuacje. Trwa zaś zasada, że Anglia jest Polsce potrzebna do wygrania wojny z Niemcami. I o tej zasadzie należy pamiętać. Zwłaszcza teraz...

Łódzka „Depesza" jest bardziej skłonna uwzględniać komercjalną stronę sprawy, czyli owe słynne „trudności techniczne", które doprowadziły do znanego rezultatu:

Oświadczenie płk. Koca wyraźnie wskazuje na to, że Anglia chciałaby mieć Polskę w swojej orbicie monetarnej i, wymienno-towarowej. W tym celu trzebaby było zmienić nasz dotychczasowy system monetarny, rozluźnić reglamentację dewizową i coraz bardziej odsuwać się od stosunków handlowych z blokiem „osi", a zwłaszcza z Niemcami.

Nie można się więc dziwić, że angielska pożyczka gotówkowa nie doszła do skutku, bo istotnie z rokowań wypłynęły takie zagadnienia, których rozwiązanie wymaga wielkiego namysłu i dobrze przygotowanej decyzji z naszej strony.

Kropkę nad „i" stawia, jak zwykle na łamach „Słowa" p. Cat-Mackiewicz:

„Co to wszystko ma do rzeczy! Jaki tam dynamizm, jakie tam potrzeby, jakie tam możliwości rozwojowe. Nasze trzydzieści dywizyj — oto jest dynamizm, który Anglikom winien wystarczyć. Nie na dynamizm nam potrzebne pieniądze, ale na armaty, tanki, amunicję. W pierwszych dniach takiej wojny w ciągu godziny wystrzeliwano jej taką ilość, o której przygotowujący wojnę generałowie sądzili, że wystarczy na miesiące. Społeczeństwo polskie dało dowód i patriotyzmu i dojrzałości w chwili niebezpieczeństwa. Niechże mu p. Koc nareszcie powie o co tu chodzi. Skąd się wzięła ta meskineria angielska w przededniu chwili, które być może zadecydują tak samo o naszych, jak i brytyjskiego imperium losach?"

„O panu Kocu słyszałem kiedyś, że jego wielką zaletą jako negocjatora pożyczek angielskich jest, że nie mówi całkiem po angielsku, wobec tego układy zyskują na stanowczości. — Szkoda, że nawet ta nadzwyczajna właściwość p. Koca tym razem zawiodła. Z jego wyjaśnień dowiedzieliśmy się, że pożyczki gotówkowej nie otrzymaliśmy ze względu na „szczególne warunki angielskiego rynku pieniężnego". Czyż ten rynek „szczególny" nie słyszał o Hitlerze, nie czytał mów Chamberlaina, nie wie, że na prowadzenie wojny, na przygotowanie się do niej potrzebne są pieniądze, że Polska tak samo jak inne państwa potrzebuje pożyczek, aby się sposobić do rozprawy orężnej?"

Manewrowanie mniejszością niemiecką

Najlepszy znawca zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce red. Józef Winiewicz kreśli na łamach „I. K. C." taktykę tej mniejszości na terenie polskim, a raczej taktykę tych, którzy tą mniejszością dla wiadomych celów — manewrują. Jedną z najmarkantniejszych cech tej taktyki jest określanie za pomocą „poczty pantoflowej" czy propagandy szeptanej coraz to nowych... decydujących terminów. Ta zabawa „w terminy" stanowi integralną część składową wojny nerwów prowadzonej między Polską a Niemcami, a odnosi taki sam skutek, jak analogiczna rozgrywka nerwowa na terenie gdańskim. Przysparza ona jedynie hitleryzmowi... zawiedzionych zwolenników, którzy zresztą po tyrolskim precedensie i tak nie mają większych złudzeń. P. Winiewicz pisze:

Czy jednak rozczarowania wiary w bezkompromisową ideowość hitleryzmu doznają tylko Tyrolczycy?

Te rozczarowania nie omijają — choć w innym stopniu i odmiennym charakterze — także Niemców w Polsce.

Rozagitowano ich w wielu wypadkach do wrzenia wszelkimi dla propagandy niemieckiej dostępnymi środkami, najczęściej zaś propagandą... poczty pantoflowej.

Chłopi niemieccy w powiecie nowotomyskim, jak to już zresztą pisaliśmy, tak się tym przejęli, że w maju masowo uciekali do Niemiec. Uwierzyli, że noc z 12 na 13 maja będzie krytyczną nocą wybuchu starcia polsko-niemieckiego.

Odbyły się już przed polskimi sądami procesy przeciw tym, którzy z tej dobrowolnej eskapady do Niemiec wrócili do Polski. Wrócili rozczarowani.

Gdy gdzieś wpław przeszli Odrę lub pas lasów przygranicznych ustawili się po niemieckiej stronie w czwórki i z pieśnią hitlerowską o refrenie: „Uns gehört die ganze Welt" maszerowali na spotkanie hitlerowskiej rzeczywistości. Poszli do obozów pracy!

Gospodarze, mający w Polsce po kilkadziesiąt morgów, odkomederowywani byli do pracy prostych parobków. Wrócili więc bez pieśni i nie czwórkami, ale z goryczą, którą w nich wsączyło rozczarowanie do hitleryzmu.

Dziś Jungdeutsche Partei w Wielkopolsce i na Śląsku, jako, że Niemcy zawsze są złymi psychologami, liczy na krótką pamięć swych ziomków i zapowiada nowy krytyczny dzień... 10 sierpnia. Coś jak u sekciarzy, oczekujących co roku, od niewiadomo kiedy, końca świata. Czy znowu znajdą naiwnych, którzy uciekną do Niemiec, aby potem rozczarowani wrócić?

Z londyńskiego obserwatorium

Dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent londyński „Słowa" kreśli obraz sytuacji międzynarodowej z londyńskiego punktu obserwacyjnego:

Od początku sierpnia sytuacja międzynarodowa znowu znacznie się zaostrzyła. Przyczyną tego są oczywiście tak zwane niemieckie manewry, które przybierają, podobnie jak w zeszłym roku, chrakter częściowej mobilizacji: powoływanie rezerwistów w Rzeszy trwa nadal. Przypuszcza się tu, że w połowie sierpnia Niemcy będą miały pod bronią od dwóch do dwóch i pół miliona ludzi.

Tym nie mniej święta bankowe, które dziś się skończyły, upłynęły w Londynie w zupełnym spokoju. Wszyscy ministrowie wyjechali ze stolicy, a Chamberlain udał się do Szkocji. Dwadzieścia milionów Anglików spędziło święta już to na wsi, już to nad morzem. Miasta zupełnie opustoszały.

Brak wszelkiej nerwowości w nastrojach Anglii tłumaczy w nader dowcipny sposób jeden z tutejszych felietonistów tak: Nie można zmienić pogody, można tylko kupić sobie parasol. Zarówno pogody jak i nastrojów kanclerza Hitlera nikt przewidzieć nie może. Ale Anglia ma doskonały parasol: zmobilizowaną flotę i lotnictwo, które właśnie ma odbyć w tych dniach swój lot ćwiczebny nad Francją. Świadoma swoich zbrojeń Anglia nie przejmuje się nadchodzącymi wiadomościami i nie daje się opanować nastrojom niepokoju.

Sfery polityczne przeważnie sądzą, że Rzesza bluffuje i że kanclerz nie wie dotąd, na co się zdecydować.

Stan rokowań sowieckich uważają tu za dowód, że realizacja paktu z Moskwą jest bliską, a powrót Stranga wskazuje, że rokowania polityczne są plus minus zakończone.

Epizod z morderstwami politycznymi w Hiszpanii nie pozwala państwom „osi" spekulować na pomoc tego neiszczęśliwego kraju.

Wiadomości z Niemiec wskazują, że zaczynają powstawać objawy, znane dotąd tylko Sowietom. Po problemie żniw wyłonił się problem braku węgla, rzecz w normalnej gospodarce niebywała.

(Re)

PALESTYŃSKO-SYRYJSKI UKŁAD HANDLOWY. „Felestin" zamieszcza szczegóły nowego palestyńsko-syryjskiego układu handlowego, który niebawem ma wejść w życie i obowiązywać przez jeden rok. Na ogół nowy układ nie wiele się różni od poprzedniego, który był znacznie korzystniejszy dla Syrii niż dla Palestyny.

NASZYM ZDANIEM...

SZEF GESTAPO HIMMLER ZAPOWIEDZIAŁ, że w razie potrzeby (a przez potrzebę rozumie wzrost nastrojów antyniemieckich w Protektoracie) rozstrzela 100.000 Czechów, a nawet nie cofnie się przed wyniszczeniem całego narodu. Po raz pierwszy ujawniły się tutaj istotne zamysły niemieckiego najeźdźcy, t. j. fizyczne wyniszczenie populacyj słowiańskich, jakie znajdują się na obszarach podbitych przez Rzeszę. Co do tego nie należy mieć absolutnie żadnych złudzeń. Nie istnieje na dłuższą metę żadna możliwość współżycia między niemieckim „Herrenvolkiem" a ludnością ziem podbitych. Stan niewolnictwa, w jaki popada ludność podbita jest tylko fazą przejściową na drodze do zupełnego unicestwienia. To nie jest już polityka przedwojennej hakaty, która pod słowem „ausrotten" rozumiała germanizację i zniszczenie danej zbiorowości etnicznej, jako jedności kulturalnej i historycznej. Hitleryzm rozumie „ausrotten" w znaczeniu fizycznym, tj. śmierć i odebranie możliwości regeneracji drogą zabiegów sterylizacyjnych i masowego przewożenia ludności męskiej w głąb Rzeszy, gdzie po okresie męczarni na robotach przymusowych również następuje fizyczna zagłada. To nie jest nawrót do tradycji Bismarcka, to jest cofnięcie się w głąb średniowiecza, gdy „knechci" Gerona i Wichmana tępili Lutyków i Obotrytów ogniem i mieczem, gdy w trzy stulecia później tę samą metodę fizycznej zagłady aż do ostatniego osobnika zastosowali Krzyżacy wobec dawnych Prusaków. Himmler wie, co mówi!

(ch)

* * *

UROCZYSTOŚCI KU CZCI DUCHOWEGO PATRONA NARODU SŁOWACKIEGO zostały odwołane. Cisza i milczenie będą panować w Słowacji w pierwszą rocznicę śmierci Andrzeja Hlinki. Ci, którzy samozwańczo mienią się wykonawcami jego testamentu ideowo-politycznego nie mają odwagi zdać sprawę narodowi z swej działalności. I w ogóle rządząca Słowacją klika jurgieltników coraz rzadziej ma odwagę wywoływać z zaświatów ducha Andrzeja Hlinki na świadka zgodności swych poczynań z prawdziwymi interesami narodu słowackiego. Andrzej Hlinka był postacią nieprzeciętną przez nieugiętość swego charakteru, co zaś do celowości jego politycznych poczynań nie czas jeszcze na wypowiadanie ostatecznych sądów, w każdym jednak razie celem jego było współżycie obu narodów w ramach demokratycznej republiki, nie zaś oddanie własnego narodu na pognój dla niemieckich zdobywców. Taktyką swą przygotował niestety grunt pod to, co się stało w marcu. Nie umiał w odpowiedniej chwili pójść na kompromis. Umarł w sam czas, nie widział przejściowego sukcesu swej idei i nie widzi jej zupełnej klęski. Nie można o Hlince powiedzieć, że jego jest za grobem zwycięstwo. Wyczuli to ci, którzy uzurpują sobie następstwo po nim. I dlatego cicho będzie w Słowacji w pierwszą rocznicę śmierci rużomberskiego proboszcza.

(ch)

TO ZNACZY ODWAGA!

King Hall jedzie do Niemiec

Wywiad „Nowego Dziennika" z autorem słynnych listów

PARYŻ, w sierpniu.

King, Hall, słynny autor listów prywatnych do Niemiec, które tyle wrzawy narobiły w świecie politycznym i taką furię wściekłości wywołały w Niemczech, jest człowiekiem, który rzetelnie przemyśli nim coś zainicjuje. Nawet wybór sekretarza świadczy wymownie o przezorności głośnego Anglika. Rosły, krzepki jegomość zanim wprowadza interesenta do swego patrona, zmierza przybysza przenikliwym spojrzeniem i zachowuje się raczej jak doświadczony detektyw.

King Hall przyjechał do Paryża na kilka dni i usadowił się w skromnym hoteliku „Lincoln" w pobliżu głównej arterii nadsekwańskiej stolicy, Pól Elizejskich.

Lubi spokój, choć hałasowi woli przysłuchiwać się z bliska. Nie znosi taniej reklamy, nie umie fantazjować, jest Anglikiem, realistą, nie operuje frazeologią, mówi trochę sucho, ale z wiarą w swoje słowa, z przekonaniem. Ma przy tym wdzięk, ma dowcip, ma „charme".

W kącikach ust drga stale uśmieszek, a wąskie jego wargi poruszają się żywo, ale nie nerwowo.

Prowadziliśmy rozmowę w języku francuskim, jednakże, gdy King Hall nie jest w stanie konkretnie i ściśle wypowiedzieć swoich myśli, używa słów angielskich i prosi by mu ten „nietakt" wybaczyć.

Nie na wszystkie nasze pytania otrzymaliśmy odpowiedź, choć King Hall nie reagował nigdy milczeniem. Pytania, które uważał za drastyczne, zbywał dowcipem charakterystycznym i wymownym. Zagadnąłem go na temat jego kariery osobistej.

— Do roku 1929 przebywałem w czynnej służbie na wojennych okrętach. Byłem oficerem armii w randze kapitana. Podczas wojny pełniłem służbę na krążowniku angielskim „Southhampton". Rodzina moja od pięciu pokoleń służy w marynarce brytyjskiej. Ojciec mój był admirałem. Gdy wycofałem się ze służby wojennej, marzyłem o poświęceniu się aktywnej pracy na polu pacyfikacji świata.

Wiele jeździłem po świecie, wiele badałem. Od kilku lat wydaję w Anglii coś w rodzaju tygodnika, który zamieszcza wyłącznie jeden list otwarty do opinii społecznej. Nazwa jego „King Hall News Letters". Jeszcze trzy lata temu miałem 600 czytelników, dziś grono ich powiększyło się prawie stokrotnie.

— W jaki sposób wpadł pan na pomysł wysyłania swych sławnych dziś listów do Niemiec?

— Przypadkowo. Podczas mycia zębów analizowałem w myśli pewne sentencje Bernarda Shawa. Aż nagle wykiełkował taki oto pomysł. Nie radziłem się moich przyjaciół, zabrałem się natychmiast do jego realizacji. Dziś cieszę się ogromnie, że praca moja jest pożyteczna i owocna. Prowadzę ją z własnej inicjatywy, posługuję się własnymi funduszami. Wyrażam szczere zadowolenie z faktu, iż praca moja z dniem każdym, coraz bardziej przerasta ramy, które jej niedawno nakreśliłem.

O technice tej pracy nie mogłem dowiedzieć się od sławnego Anglika, ale też pozwoliłem sobie przyznać mu rację w chęci zachowania dyskrecji.

— Jaki jest główny cel Pańskich listów do Niemiec?

King Hall znów zapalił swą dogasającą fajkę i z niezwykle wdzięcznym uśmieszkiem, w którym mimo pozorów tkwiło coś z kunsztu dyplomacji, odparł:

— Pragnę uświadomić ludzi, którzy w celi więziennej nie mają w dostatecznym stopniu kontaktu z światem zewnętrznym. Więcej! Oni nawet nie wiedzą dokładnie, co odbywa się w ich własnej celi. — Pan Goebbels robi wszystko, ażeby ten stan rzeczy utrzymać. Powiedziałem sobie, że do tego nie wolno nam dopuścić. Dlatego też w listach adresowanych do poszczególnych obywateli niemieckich, zwłaszcza do wysokich funkcjonariuszy partii narodowo-socjalistycznej, do oficerów, do nauczycieli, do kierowników większych przedsiębiorstw, do bankowców i t. p. piszę nagą prawdę, o której oni nie wiedzą lub niedostatecznie wiedzą. Piszę im, że zagraniczna polityka nazistycznych Niemiec prowadzi bezpośrednio do ruiny ich ojczyzny, czy to drogą pokojową, czy też na drodze wojny, której niebezpieczeństwo nie jest żadną tajemnicą. Tłumaczę im, że rasizm jest bardziej szkodliwy dla pokoju, aniżeli idiotyzm, bo on oparty jest na złej woli i demagogii.

Czy zalecam im przygotowanie rewolucji? Nie! Nikogo nie zamierzam podburzać. Moim celem jest głosić prawdę szczególnie tam, gdzie dominuje kłamstwo.

— Podobno wiele listów pańskich dostaje się do rąk Gestapo... — wtrącam.

— Owszem. Ale to mojej sprawie nie wyrządza szkód. Członkowie Gestapo, czytając moje listy, wiedzą, że nie mają przed sobą materiału agitacyjnego, lecz listy, które uświadamiają i pouczają. Nie przysiągłbym na to, że listy moje nie mają żadnego wpływu na przekonania agentów Gestapo...

Wiem, że część adresatów moich po otrzymaniu listów oddaje je urzędowi śledczemu po przeczytaniu, ale wiem też, że zapoznanie się tych adresatów z treścią przesyłek powoduje w następstwie wymianę zdań między Niemcami, — dyskusje, polemiki. A to z kolei daje nie najgorsze rezultaty. — Niemcy otwierają oczy, poznają prawdę. Otrzymuję też wiele odpowiedzi z Niemiec. Na podstawie niektórych z nich dowiaduję się, że na ogół Niemcy nie znają prawdy i rzeczywistej sytuacji. Moim zdaniem, Niemcy mają skłonności do myślenia en masse. Często bywają zahypnotyzowani. Cieszę się, iż mogę czymś przysłużyć się biednym Niemcom, którym pan minister Goebbels nie pozwala czerpać informacji z źródeł czystych, poza zatrutymi źródłami goebbelsowskiej obłudnej propagandy. Sam fakt, że praca moja pobudza ciekawość Niemców, nie jest w tym wypadku bez znaczenia. I nawet ten fakt, że w Niemczech rozpętano przeciwko mnie tak ostrą kampanię, również świadczyć może o powodzeniu moich listów. Wprawdzie bywam na terenie Niemiec i niebawem znów zamierzam udać się tam, ale wyrok wydany na mnie przez Gestapo jest jak dotąd — niewykonalny... Ostatnio prasa niemiecka zaniechała pisania na temat moich listów, wychodząc z słusznego zresztą założenia, iż publiczna akcja skierowana przeciw mnie, przynosi mojej pracy bezpłatną reklamę. Zresztą, nikt nie może dowieść mi, jakobym podburzał naród niemiecki do rewolucji, nie mniej z listów moich wynika, że zmiana kierowników III. Rzeszy wpłynęłoby bardzo korzystnie nie tylko na prestiż narodu niemieckiego, ale i na ogólne uspokojenie sytuacji na świecie.

— Jakie są pańskie projekty na najbliższą przyszłość?

(Dokończenie na str. 6)

FRASZKI AKTUALNE

Ks. Trzeciak twierdzi, że żydzi współpracują z Hitlerem

Dobrze sprawa ujęta, z talentem nielada,
Po pierwsze — co za pomysł, koncepcja i swada,
Po drugie — jest dowodem sił żydowskich wzrostu,
Po Trzeciak — ignorant poprostu.

M. SPIELMAN

King Hall jedzie do Niemiec

(Dokończenie ze str. 5)

— Dalsze przesyłki do Niemiec oraz nowy list do Włoch.

— Co Pan komandor myśli o wojnie?

— Myślę, że pomimo pewności co do zwycięstwa jednego z partnerów, czy też bloku państw, pokój, jaki po wojnie nastąpi, może być niesprawiedliwy.

— A jakie jest Pańskie zdanie o Gdańsku?

— Sądzę, że na zjeździe najbliższym partii hitlerowskiej zagadnienie to zostanie posunięte naprzód. Hitler nie chce wojną zdobyć Gdańska, a czy to mu się uda — zobaczymy niebawem.

Ciekawa była odpowiedź King Halla na temat roli Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Kiedy zauważyłem, że w pewnych wypadkach komisarz ten powinien interweniować, w pewnych wypadkach zaś — opuścić Gdańsk, p. King Hall oświadczył:

— Powiedzmy teoretycznie, że Anglia wysyła do Calais funkcjonariusza, który nazywa się generalnym komisarzem Wielkiej Brytanii, na okręg Calais. Czy Francja musi go wysiedlić? Nie powinna, choćby ze względu na swoje korzyści turystyczne...

King Hall pykał fajkę, a z oczu jego można było wywnioskować, iż wywiad nasz winien zmierzać ku końcowi.

Pożegnał mnie po dżentelmeńsku, racząc jeszcze jednym uśmieszkiem.

JERZY HALAMSKI

Dementi konsula włoskiego w Jerozolimie

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. W liście, ogłoszonym w „Palestine Post", włoski konsul generalny w Jerozolimie, hr. Mazzolini, zaprzecza doniesieniu prasy, jakoby długoletni dyrektor palestyńskiej filii linii okrętowej Adriatica, Artur Hochdorf, został usunięty z tego stanowiska na skutek włoskiej ustawy rasowej, stwierdzając, że dymisja nastąpiła z tego powodu, że Hochdorf nie chciał się zgodzić na redukcję pensji. Konsul dodaje, że żaden z 15 żydowskich urzędników palestyńskiego oddziału Adriatica nie został dotąd usunięty, i że nie zwolniono także żadnego z Żydów, zatrudnionych w konsulatach włoskich lub firmach włoskich w Palestynie.

Internowani w obozie Sarafand

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Spośród przeszło 100 Żydów, aresztowanych przed dwoma tygodniami w koloniach południowych, 35 skazanych zostało administracyjnie na izolację w obozie Sarafand na mocy rozporządzenia w sprawie zapobiegania przestępstwom, na terminy od 3 do 12 miesięcy (przeważnie 6 mies.). Wśród internowanych jest 16 mieszkańców Machne Jehuda, 15 Petach Tikwa i dwóch mieszkańców Nachlat Jehuda i Beer Jakob. Poza tym internowano w obozie izolacyjnym Sarafand trzech mieszkańców Tel Awiwu (jednym z nich jest urzędnik samorządu), skazanych po 6 miesięcy izolacji na mocy przepisów o stanie wyjątkowym.

—oo—

Jeszcze w ciągu sierpnia — ustawy norymberskie w „protektoracie"

Katowice, 9. 8. ŻAT. Z Pragi donoszą: W dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się pogląd, że pod presją władz niemieckich „rząd" czeski wyda antyżydowskie ustawy norymberskie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Policja czeska, która dotychczas opierała się wydaniu zakazu dla Żydów korzystania z kąpielisk publicznych, wydała obecnie taki zakaz, obowiązujący zarówno w samej Pradze, jak w miastach prowincjonalnych.

Organ Henleina „Die Zeit" donosi z triumfem, że wszystkie prawie miasta i miasteczka w okręgu sudeckim, „w których Żydzi mieli czelność żyć przez długie stulecia", stały się ostatnio „zupełnie judenrein". Notatka nosi tytuł: „Babel bez Żydów".

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Krok logiczny i konieczny

Ugoda serbsko-chorwacka — triumfem idei demokracji i wolności

KRAKÓW, 10 sierpnia

Najważniejsze trudności na drodze dokonania przełomowego, jak się zdawało, niesłycha nie trudnego dzieła ugody serbsko-chorwackiej, zostały już przezwyciężone, wola po obu stronach układających się jest jak najlepsza, sytuacja międzynarodowa domaga się pośpiechu, a tym samym wszystko przemawia za tym, iż sprawa zostanie w najbliższym czasie załatwiona pomyślnie. Dodajmy odrazu dla wyjaśnienia, że zdobycze autonomiczne Chorwatów realizowane przez nich w tej chwili, staną się również udziałem Słoweńców, najmniejszego z trzech narodów, wchodzących w skład państwa jugosłowiańskiego, dawnego S. H. S. Chorwaci prowadzili politykę zasadniczą, pozostawali w opozycji twardej i bezwzględnej, natomiast Słoweńcy wybrali linię raczej kompromisową i do niedawna brali jeszcze bardzo czynny udział w dyktatorskich i półdyktatorskich rządach. Chorwaci nieraz krytykowali ugodowość Słoweńców, ale ci łagodzili w miarę możności ostry kurs centralistyczny, a obecnie będą korzystali ze zdobyczy, osiągniętych przez Chorwatów.

Z chwilą sfinalizowania ugody, Jugosławia wejdzie na nową platformę pomyślnego, jak się należy spodziewać, i trwałego rozwoju. Po 10-ciu latach rządów parlamentarno-demokratycznych — 1918—1929 — po 10-ciu latach rządów dyktatorskich i półdyktatorskich, zanosi się na rozpoczęcie okresu trzeciego, będącego następstwem i syntezą dotychczasowych doświadczeń.

Trudności ustrojowe, z którymi borykało się S. H. S., późniejsza Jugosławia, wynikały z braku zżycia się historycznego i politycznego między narodami, wchodzącymi w skład wspólnego państwa. Odrębności kulturalne, odrębność tradycji historycznych między Preczanami, a więc tymi, którzy wchodzili w skład Austrii i Węgier, a Chincarami z dawnego królestwa serbskiego zdawały się domagać traktowania oględnego, uwzględniania stworzonych przez dzieje odrębności. Tymczasem niemal od samego początku wystąpiły mocno centralistyczne tendencje wśród Serbów, które można nazwać panserbskimi, zmie rzającymi do rozszerzenia wpływów i kultury serbskiej na cały obszar państwa. Objawem dezorientacji, panującej w pierwszym okresie, jest fakt, że autorem pierwszej centralistycznej konstytucji S. H. S. był ówczesny minister spraw wewnętrznych, Serb, pochodzący z Chorwacji, a więc Preczanin, Svetozar Pribiczewicz, ten sam, który potem zawiązał koalicję opozycyjną z dr Maczkiem i najostrzej występował przeciw centralizmowi.

Okres demokratyczno-parlamentarny był erą zaciętych walk partyjnych i powstarzających się nader często przesileń rządowych. Walki te, dzięki namiętnemu, rozpolitykowanemu temperamentowi południowców, przede wszystkim zaś Serbów, przybierały nieraz bardzo zaciekły charakter, co przejawiło się w zamordowaniu przywódcy chorwackiego — Stefana Radicza w Skupczynie, co znów pociągnęło za sobą ustąpienie posłów chorwackich z parlamentu.

Na choroby okresu pierwszego spróbowano lekarstwa, mającego stanowić ich antytezę. Miała się nim stać dyktatura królewska, ogłoszona 6 stycznia 1929 roku. Wychodziła ona z założenia, że wystarczy objąć zakazem wszelkie odrębności narodowe, szczepowe, partyjne, itd., aby one przestały istnieć i aby móc stworzyć na ich podstawie jedność narodową i polityczną. Akcja prowadzona w tym kierun ku nie raz z nakładem wielkich sił i wydatnego nacisku, nie wydała spodziewanych rezultatów. Mimo stworzenia rządowych monopartii z przewagą żywiołu serbskiego i okrasą elementów słoweńskich i bośniacko-muzułmańskich, próby te nie zdołały przedostać się w głąb społeczeństwa. Chorwacja stała się terenem niedostępnym dla ofezywy dyktatorskiej i jej monopartii. Słoweńcy, jak mówiliśmy, zachowali się ostrożnie i wyczekująco, asekurując się z udziałem w rządach. Najważniejszym czynnikiem jednak, który zadecydował o bezowocności prób dyktatorsko-centralistycznych, była silna, coraz bardziej wzmagająca się i jednolita opozycja wśród społeczeństwa serbskiego przyzwyczajonego do żywego udziału w życiu politycznym i do samodzielnej decyzji w tych sprawach.

Opozycja serbska, w której skład weszły wszystkie dawne stronnictwa serbskie, które mimo zakazu nie zaprzestały swojej działalności, związała się z opozycją chorwacką dr. Maczka i wysunęła go na czoło wspólnej akcji, jako przywódcę najsilniejszej organizacji. Konsolidacja społeczeństwa jugosłowiańskiego dokonała się pod pokrywą dyktatury, ale w duchu przeciwnym temu systemowi. Po śmierci gwałtownej króla Aleksandra nie znalazł się następca, obdarzony odpowiednim autorytetem, któryby mógł kontynuować jego politykę.

Rozpoczęły się próby nieśmiałego, połowicznego łagodzenia czy likwidowania dyktatury, przypominające okres w Hiszpanii po obaleniu Primo de Rivery. Opozycja jednak, a zwłaszcza jej odłam chorwacki, była nieprzejednana, żądała pełnych ustępstw oraz gwarancji. Przyniósł je rząd Cvetkowicza w postaci autonomii narodowej i przywrócenia wolności wewnętrznej i dzięki temu po długich trudnościach dzieło porozumienia zbliża się do realizacji. Ma ono również wielkie znaczenie z punktu widzenia polityki zagranicznej. Idee wolności i demokracji, które na nowo triumfują w Jugosławii, stanowią mocny pomost między nią a blokiem państw, broniących pokoju, gdy, przeciwnie, rządy dyktatorskie sympatyzowały z hitlerem i faszyzmem.

P.

„Antysemityzm -- wrogiem swobód amerykańskich"

Nowy Jork, 9. 8. ŻAT. Dyrektor potężnej organizacji robotniczej „Commitee of Industrial Organization", John Brophy, wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że C. I. O. udziela swego największego poparcia dla akcji Katolickiego Komitetu Walki z Antysemityzmem. Antysemityzm — głosi m. in. oświadczenie C. I. O. — jest doniosłą częścią składową obszernego spisku, godzącego w swobody narodu amerykańskiego. Podobnie jak każda inna forma rasizmu i nienawiści do mniejszości, antysemityzm należy do programu działania żywiołów antydemokratycznych i nie-amerykańskich, pragnących podkopać nasz byt społeczny i polityczny. Antysemityzm jest dziś rozpowszechniany w Ameryce dla osiągnięcia określonych i trosk liwie knutych celów.

Dyrektor związku „Friends of Democracy" L. M. Birkhead, zwrócił się do burmistrza Nowego Jorku, La Guardii, o zwołanie konferencji przedstawicieli całego społeczeństwa nowojorskiego celem opracowania rozsądnego planu walki z wywrotową działalnością przeszło 50 czynnych w Nowym Jorku ugrupowań o charakterze faszystowskim i hitlerowskim.

Misterium druidów i bardów

„Gorsedd" -- widowisko wskrzeszone po dwóch tysiącach lat

Renesans kultury galickiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

VANNES (MORBIHAN), w sierpniu.

W Vannes, starożytnej stolicy Armoryki, zdobytej dwa tysiące lat temu przez legiony Cezara, rozlegał się przez trzy dni apel bojowy renesansu nacjonalizmu galickiego. Tego samego, który umilkł zgnieciony przez geniusz wielkiego Rzymianina prawie dwadzieścia wieków temu.

Napół we śnie, pół na jawie oglądałem misterium druidów, bardów ożywione po prawie dwu tysiącach lat, zmartwychwstałe w oczach moich niemal wprost z przepięknej powieści awanturniczej (czytanej w pewnym wieku), a która zaczyna się: Galia est omnis divisa in partes tres... Po galicku zjazd bardów ten to: Gorsedd.

Gorsedd, wielki meeting bardów i druidów był właściwie zakończeniem trzydniowej konferencji międzynarodowej ludów galickich. Wyparte na zachodnie kresy Francji i Wielkiej Brytanii, przytłumione w swym rozwoju narodowym przez okres długich wieków, ludy galickie zwolna odbudowują świadomość narodową i najważniejszy jej objaw — język. Nie jest to ruch nacjonalistyczny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Prócz kilku fanatyków bretańskich czy walijskich, nikt nie myśli o oderwaniu się (no i pozbawieniu się korzyści) od potężnych imperiów brytyjskiego i francuskiego. Ideały ludów celtyckich w Bretanii, Kornwalii i Walii angielskiej, a także w północno-zachodniej części Szkocji streszczają się w dążeniu do pielęgnacji języka, rozbudowie instytucji kulturalnych, oraz jak każdy ruch lokalny — w żądaniu większego przydziału kredytów państwowych na cele danych okręgów. Toteż nic dziwnego, że w wielkim zebraniu bardów i druidów zasiedli za stołem prezydialnym prefekt departamentu Morbihan i mer miasta Vannes, a tuż obok lordmajor walijskiego Cardiffu; obok starego hymnu bretońskiego „Bro goz ma zadou" odśpiewano z namaszczeniem „God save the King" i „La Marseillaise". A nie mniej wzruszającym momentem było, gdy zebranie uczciło synów Galii padłych w obronie swych większych ojczyzn: Francji i Wielkiej Brytanii.

Lecz najbardziej kolorowy był trzeci dzień obrad ukoronowany właściwym „Gorsedd'em" czyli starożytną mistyczną uroczystością galicką. W niepamięć na chwilę idzie wiek XX, zapominamy na chwilę o wieku postępu i... reakcji; odbywa się uroczystość celebrowana nie przez profesorów medycyny, adwokatów, sędziów... Nie! te etykiety nie brzmią dobrze wo kreślaniu osób ubranych w długie, białe, powłóczyste togi, czerwone nakrycia: to druidzi — na dzisiaj; lub w białe i niebieskie sutanny — oznakę przynależności do kolegium bardów... Jak za czasów Cezara, tak i dziś stary święty dąb stanowi centrum uroczystości. Błyszczą złote miecze i sierpy, oznaki wielkich godności w świecie bardów celtyckich. Poczesne miejsce zajmują goście brytyjscy. Oto p. Crwys Williams, achidruid wysp brytyjskich, a obok wielcy druidzi Kornwalii, Walii i gospodarz, wielki driud Armoryki. Poprzedzana stłumionymi dźwiękami bębnów i trąb procesja kieruje się ku dębowi, obserwowana przez tysiące ciekawych z wszystkich części kraju i wielu krajów zagranicznych. Pochód jeszcze raz uroczyście defiluje przed władzami państwowymi i samorządowymi Francji i przed lordem-majorem Cardiffu... Kierują się ku kamiennemu dolmenowi wzniesionemu pod dębem. Achidruid Bretanii wstępuje na kamień i dmie w róg na wszystkie cztery strony świata, po czym zmienia róg w miecz i ogłasza wszem pokój... Barwni bardowie, wpół zgięci w kornym ukłonie, zbliżają się wtedy kołem do dolmenu, na którym stoi ich arcykapłan i dotykają złotego miecza, symbolu siły i sprawiedliwości. Następuje po tym kazanie i wreszcie zbiorowa modlitwa tej mniej więcej treści:

Panie Boże daj nam Twą pomoc
A z pomocą Twoją — siłę
A z siłą — potęgę
A z potęgą — mądrość
A z mądrością — wybór Boga
A z wyborem Boga — Twą miłość...

Jeszcze krótsza modlitwa za zmarłych w okresie ostatniego Gorseddu (1937) do obecnego, wypowiedziana w mocnych urywanych słowach i jeszcze kilka mistycznych aktów o tradycji kilku tysięcy lat... Tajemniczo brzmi półgłosem prowadzona antyfona ludu i druidów; symboliczne małżeństwo archidruida z mieczem i rozszczepienie miecza na dwie części symbolizujące podział Celtów na szczepy wielkobrytyjskie i bretańskie...

Gorsedd skończony. Czar zmartwychwstałej historii pryska. Z zwojów tóg wynurzają się ponownie profesorowie medycyny, adwokaci, sędziowie no i... politycy, którzy przede wszystkim mają za zadanie przekuć misterium bardów i druidów, gdzieś daleko w Paryżu czy Londynie na konkretną walutę koncesyj, inwestycyj, szkół z językiem galickim i te tysiące dalszych powszednich udogodnień i ulg — chleb codzienny posła czy senatora...

FELIKS WIRTH

XXI Kongres Syjonistyczny

Budapeszt, 9. 8. ŻAT. Syjoniści węgierscy będą reprezentowani na Kongresie Syjonistycznym przez 10 delegatów: prezesa organizacji dra Juliusa Miklosa (bezpartyjny), 2 og. syjon. B, jednego og. syjon. A, 3 mizrachistów i trzech delegatów Ligi Pracującej Palestyny. W roku bieżącym rozpowszechniono na Węgrzech 21,500 szekli.

* * *

Bukareszt, 9. 8. ŻAT. Syjonistów rumuńskich reprezentować będzie na kongresie genewskim 28 delegatów: 9 z Regatu, 7 z Besarabii, 8 z Transylwanii i 4 z Bukowiny. Z Besarabii wybrano na kongres 5 z listy robotniczej, jednego ogólnego syjonistę i jednego mizrachistę.

* * *

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Zjazd Zjednoczenia Hebrajskiego (Brit Iwrith Olamith) rozpocznie się w Genewie dnia 14 bm. Dotychczas zapowiedziany jest przyjazd delegatów z Palestyny, Polski, U. S. A., Litwy, Rumunii, Francji, Szwajcarii, Maroka, Belgii, Jugosławii i Szwecji.

LISTY WAKACYJNE

Zakopane pod znakiem kanikuły

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

ZAKOPANE, w sierpniu.

Długo czekało Zakopane na tegoroczny sezon letni. W dniach kiedy zgodnie z tradycją zakopiańską winny być tłumy na „deptaku" Krupówek — Zakopane świeciło pustkami, przepojone obawą fiaska letniego sezonu. I w chwili kiedy już w formie pocieszania odraczano tegoroczny sezon letni do 20-go grudnia, jak gdyby za sprawą dobrej wróżki zaroiło się w uzdrowisku, zapełniły się pałacyki i gontami kryte domki... Zakopane znalazło się w swoim żywiole, zapomniało o wojennych nastrojach zapomniało o snuciu polityczno kawiarnianych horoskopów, oddało się bez reszty sezonowej pracy i sezonowym rozkoszom.

Chcąc nagrodzić miłośnikom Zakopanego tę żywiołową sympatię, znane z kapryśnego usposobienia zakopiańskie słońce objęło trwale i niepodzielnie władztwo nad nieboskłonem. Naprzekór złośliwcom wróżącym jako zakopiańskie atrakcje — całodzienne opady deszczowe, zapanowała słoneczna pogoda, która osiągając maksimum doskonałości, przeobraziła się w kanikułę. Radość zagościła w sercach właścicieli kawiarń z ogródkami, a grymas rozpaczy oszpecił twarze zawiedzionych w swoich nadziejach wytwórców parasoli. Zapełnił się basen w Jaszczurówce, a zalążek wielkiej komfortowej plaży (muzyka przyszłości) w Dolinie Białego osiągnął szczytowy punkt frekwencji. Wartki i zimny potoczek, który pamięta czasy Janosika, czasy obcisłych sukiennych spodni i ciężkich zbójeckich „ciupag", szemrał zdumiony widokiem przemyślnych kąpielowych strojów i japońskich przeciwsłonecznych parasolek. Ale miłośnicy słońca, powietrza i wody nie zrażali się strumykowym zgorszeniem i z entuzjazmem tkwili w skąpych falach strumyka wyczyniając w wyobraźni wspaniałe pływackie ewolucje, ustalając nowe olimpijskie rekordy. Orkiestra cygańska rozpraszała wszystkie „plażowe smutki" upartych realistów stęsknionych za prawdziwą plażą...

Snuły się smętne melodie po lasach reglowych — łkały cygańskie skrzypeczki, żaląc się nad swoim upadkiem, biadając nad hegemonią hałaśliwych jazzów, które rytmem importowanych pieśni z krain negrów wyzuły z dziedzictwa cygańskie tęskne romanse. A słońce prażyło... Niedyskretne gorące promienie wdzierały się w zaciszne zagajniki — wpełzały pod pokrywy olbrzymich liści przypominających prawdziwą egzotykę. Ale nawet męcząca kanikuła nie mogła powstrzymać turystów i zwykłych „ceprów" przed górskimi wędrówkami. Po drogach i ścieżkach, na spinaczkach i spacerkach snuły się rażnym mimo upału krokiem setki „giewonttowiczów" i mężnych „zdobywców" Orlej Perci... Nie zważając na upał, nie zrażając się bezlitosnym słońcem brać turystyczna pięła się na ściany skalne, zapełniała rozkoszne hale i dolinki wszędzie czyniąc spustoszenie w zapasach zsiadłego mleka.

I tylko czasem ten nastrój sielanki przeobrażał się w niemiłe rozczarowanie, kiedy nowa fala przy jezdnych zmuszona była rozpocząć pobyt w Zakopanem od zwiedzania dziesiątek pensjonatów, gdzie przeważnie jednakowo brzmiał smutny komunikat pensjonatowy „nie ma wolnego pokoju". Tego letnicy zakopiańscy nie przewidywali, jednak w każdym wypadku, dzięki staraniom zapewne dobrej wróżki i karzełków, znajdowano pokój i to mimo bardzo dużej frekwencji bez sezonowych cenników „cudów".

Kiedy mowa o „cudach" to przecież zrozumiałym jest, że nie obeszło się bez cudów atmosferycznych. Nagle zachmurzyło się niebo, lunął rzęsisty deszcz, rozpędził roztańczone ogródkowe parki i zasilił górskie strumyki nowymi wodami. A kiedy nazajutrz mieszkańcy Zakopanego spojrzeli przez okna w stronę gór, ujrzeli, że w okresie upalnych lipcowych dni góry pokryły się śniegiem. Śnieg o który modliło się Zakopane w pamiętnych dniach Fisu, spadł nieoczekiwanie w okresie lipcowej kanikuły. I dziwnie wyglądał Giewont w szarej letniej szacie przetykanej zielenią wzorów, w białej narzucie śniegu.

Daremnie jednak zadrgały serca stęsknione do górskich szusów. Ten „szus" natury szybko minął. Powróciło słońce, które gorliwie zajęło się roztapianiem śnieżnych pokładów i jeszcze intensywniej wysyłało swoje wszędobylskie promienie ku niefortunnym entuzjastom śniegu.

I znowu od szeregu dni trwa kanikuła... Zmieniła się częściowo obsada pensjonatów, wyjechali „lipcowicze", którzy przyjechali jako miastowe „blade twarze" a wyjechali w charakterze żywej reklamy górskiego słońca. Nadal tłoczą się ludzie przy wszelkich możliwych strumykach, nadal w górach snują się szeregi tych, którzy po raz pierwszy, drugi dziesiąty etc. przychodzą do stóp gór, wdzierają się na ich szczyty chcąc posiąść niezbadane skalne tajemnice. I mimo kanikuły, w Zakopanem życie sezonowe wre. W dzień smętne cygańskie melodie — w nocy huczne i barwne tony jazzowe: A ludzie się cieszą, radują, że to życie przesycone słońcem i przyjemnostkami pozwala zapomnieć o wszystkich sprawach szarego kalendarzowego dnia...

Z. HOROWITZ.

Ustawodawstwo społeczne

Ustawa o sądach ubezpieczeń społecznych

W Dzienniku Ustaw Nr. 71 z dnia 8 sierpnia rb. ukazała się ustawa z dnia 28 lipca 1939 r., zawierająca prawo o sądach ubezpieczeń społecznych. Obszerna ta ustawa zawiera 423 artykuły.

Sądy ubezpieczeń społecznych sprawują wymiar sprawiedliwości w sporach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zakres ubezpieczeń społecznych w rozumieniu prawa tego obejmuje: również zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia; 2) instytucjami ubezpieczeń są w rozumieniu prawa tego wszystkie instytucje, wykonywujące zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia. Właściwością sądów ubezpieczeń społecznych objęte są także spory o zwrot składek i świadczeń instytucji ubezpieczeń społecznych. Do właściwości sądów ubezpieczeń społecznych nie należą: 1) spory o prawo prywatne; 2) spory, wynikające ze sprawowania nadzoru nad instytucjami ubezpieczeń społecznych; 3) spory między instytucjami ubezpieczeń społecznych z zastrzeżeniem odmiennych przepisów szczególnych.

Powołuje się okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych oraz trybunał ubezpieczeń społecznych w Warszawie. Okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych zasiadają w kolegiach, składających się z jednego sędziego jako przewodniczącego i 2 ławników, jednego z grupy pracowników i jedngeo z grupy pracodawców. Okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych orzekają jednoosobowo bez udziału ławników w sprawach: 1) o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa; 2) o świadczenia emerytalne (rentowe) dla członków rodzin, pozostałych po osobach, które pobierały już rentę, jeżeli świadczenia te nie są uzależnione od niezdolności do zarobkowania; 3) o zapomogę pośmiertną i zasiłek pogrzebowy; 4) o należności dodatkowe (odsetki zwłoki, koszty upomnień).

Sądy te orzekają również jednoosobowo bez udziału ławników w sprawach: 1) o zawieszenie prawa do świadczeń; 2) o zmniejszenie świadczenia w przypadku zbiegu uprawnień do świadczeń z instytucji ubezpieczeń społecznych z różnych tytułów.

W sprawach, w których od orzeczenia okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych nie służy skarga rewizyjna, przewodniczący kolegium orzekającego, lub sędzia orzekający może przedstawić zagadnienie prawne, budzące wątpliwości do rozstrzygnięcia trybunałowi ubezpieczeń społecznych. Rozstrzygnięcie trybunału ubezpieczeń społecznych wiąże w danej sprawie okręgowy sąd ubezpieczeń społecznych.

Trybunał ubezpieczeń społecznych: 1) rozstrzyga środki odwoławcze od orzeczeń okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych; 2) wyjaśnia przepisy prawne, które budzą wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie; 3) orzeka w innych sprawach, przekazanych mu przez przepisy prawne.

Trybunał ubezpieczeń społecznych orzeka w kolegiach składających się z 3 sędziów. Trybunał wyjaśnia również przepisy prawne na wniosek ministra sprawiedliwości, prezesa trybunału ubezpieczeń społecznych lub rzecznika interesu publicznego. Najpóźniej w listopadzie każdego roku zgromadzenie ogólne trybunału ubezpieczeń społecznych wybiera na rok następny ze swego grona dwóch członków i dwóch zastępców do kolegium administracyjnego, w skład kórego wchodzi ponadto prezes trybunału jako przewodniczący oraz powołany przez niego jeden członek zgromadzenia ogólnego. Trybunał wydaje zbiór swoich orzeczeń, zawierających rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień prawnych. Nadzór nad sądami ubezpieczeń społecznych oraz sędziami i ławnikami pełnią: 1) prezes sądu ubezpieczeń społecznych nad swoim sądem, 2) prezes trybunału także nad wszystkimi okręgowymi sądami ubezpieczeń. Nadzór naczelny nad wszystkimi sądami ubezpieczeń oraz sędziami i ławnikami sprawuje minister sprawiedliwości. Do sądów ubezpieczeń społecznych mogą być przydzielani aplikanci sądowi na okres czasu nie dłuższy niż jeden rok. Spory o właściwość między sądami ubezpieczeń społecznych a innymi sądami administracyjnymi lub władzami administracyjnymi rozstrzyga N. T. A. Sędziowie sądów ubezpieczeń społecznych są niezawiśli. Na stanowisko sędziego okręgowego sądu ubezpieczeń może być mianowany ten, kto posiada warunki ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz posiada conajmniej 3 lata służby na stanowisku sędziego grodzkiego lub podprokuratora okręgowego w sądownictwie albo conajmniej 5 lat pracy w administracji rządowej na stanowisku referendarskim w zakresie ubezpieczeń społecznych lub na równorzędnym stanowisku w instytucji ubezpieczeń społecznych. Sędzią trybunału może być ten kto posiada conajmniej 5 lat służby na stanowisku sędziego okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych. Połowa sędziów trybunału może być mianowana z pośród osób posiadających warunki ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz osoby, które pracowały conajmniej 10 lat w administracji rządowej jak wyżej

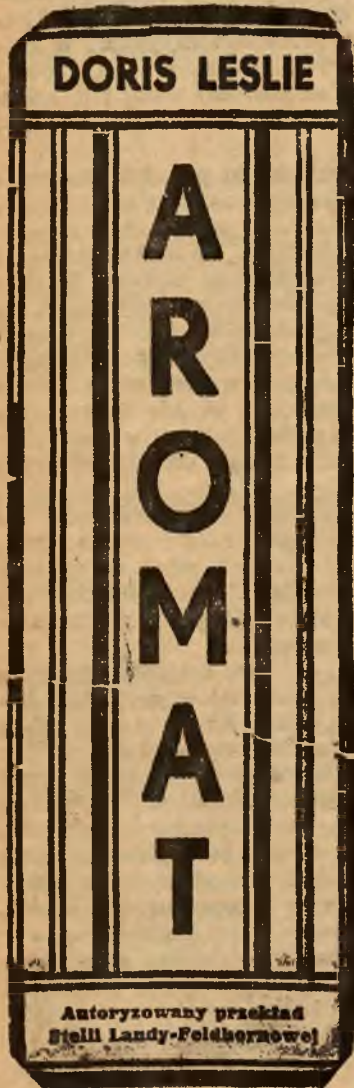
Dalsze artykuły traktują o zmianie i zrzeczeniu się sędziów o ich prawach i obowiązkach, o toku instancji i terminach składania odwołań, odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, oraz o ławnikach. Ławników okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych powołuje w równej liczbie z każdych dwóch grup pracowników i pracodawców na okres 3-letni minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem opieki społecznej na podstawie list kandydatów przedstawionych: 1) z grupy pracowników przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, 2) z grupy pracodawców przez izby przemysłowo - handlowe, rzemieślnicze oraz rolnicze. Ławnikiem może być obywatel polski, który korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, posiada znajomość zawodu, który reprezentuje i włada językiem polskim w słowie i piśmie. Od sprawowania urzędu ławnika, wyłączeni są 1) duchowni i zakonnicy, 2) posłowie i senatorowie, 3) funkcjonariusze państwowi i wojskowi w służbie czynnej, 4) członkowie organów i pracownicy instytucji ubezpieczeń społecznych. Można m. in. odmówić przyjęcia lub złożyć urząd ławnika, jeżeli kandydat lub ławnik przekroczył 60 rok życia, lub dotknięty jest ułomnością, utrudniającą sprawowanie urzędu, utracił charakter reprezentanta grupy, z której został powołany itp. Dalsze artykuły regulują prawa i obowiązki ławników, stanowisko rzecznika interesu publicznego przy trybunale ubezpieczeń, sprawę udziału zamiejscowych okręgowych sądów ubezpieczeń i sesje wyjazdowe sądów. W części drugiej znajdujemy postępowanie przed sądami ubezpieczeń, względnie przed trybunałem ubezpieczeń.

W części trzeciej znajdujemy przepisy, wprowadzające ustawę w życie a m. in. w przepisach przejściowych znajdujemy zarządzenie: sprawy, należące do właściwości sądów ubezpieczeń społecznych, wszczęte przed dniem wejścia w życie ustawy o sądach i do dnia tego nie zakończone przejmują właściwe sądy ubezpieczeń społecznych, z wyłączeniem spraw, wyliczonych szczegółowo w dalszych przepisach. Koszty pierwszego urządzenia, trybunału ubezpieczeń społecznych oraz okręgowych sądów ubezpieczeń ponosi zakład ubezpieczeń społecznych.

Z dniem wejścia w życie ustawy tej ulegają likwidacji:

1) Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach, 2) Trybunał dla spraw ubezpieczeń społecznych w Poznaniu, 3) wyższe urzędy ubezpieczeń w Katowicach, Poznaniu i Toruniu, 4) urzędy ubezpieczeń działające przy powiatowych władzach administracji ogólnej, 5) sądy rozjemcze w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Łodzi, 6) sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, 7) wyższy urząd rozjemczy dla spraw bractw górniczych z siedzibą w Warszawie, 8) Bracki sąd rozjemczy w Katowicach.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1940 r, a co do spraw z zakresu ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia z dniem 1 kwietnia 1941 r. Wykonanie ustawy porucza się ministrom sprawiedliwości i opieki społecznej.



163)

— Jak to nie przyda mu się na nic, — zapaliła się Katarzyna. — Dla mnie „Hanson" był dość dobry a i ty nim nie pogardziłeś, kiedyś go odkupił ode mnie.

— No, no! — odparł William. — Dość chętnie się go pozbywałaś.

— Nie sprzeczajcie się, moi drodzy, — Krzyś uśmiechnął się serdecznie do obojga. — Moim zdaniem „Hanson" jest białym krukiem i to nie od dziś. Gage zapewniał mnie, że odkąd „Roscoe" wykupił sklep, by zyskać rynek zbytu dla swego towaru, prowadzenie firmy stało się diablo trudne. „Hanson" uchodził za firmę, prowadzącą wyłącznie cygara, a teraz znalazł się na rozdrożu. Popyt na „Flor de Madura" osłabł zupełnie, a położenie sklepu jest nieszczególne, jeśli chodzi o sprzedaż taniego towaru. Nie ma odpowiedniej dużej ilości przygodnych odbiorców. To właściwie wstyd, babciu, żeby tak zabagnić sprawę sprzedaży „Flor de Madura", skoro tyle wysiłku włożyłaś w rozpowszechnienie tych cygar. Może uda mi się przywrócić „Hansonowi" dawne dni świetności.

— „Hanson" nie będzie już nigdy tym, czym był za moich czasów, — szepnęła Katarzyna.

— Twoja babka ma rację, — rzekł William, choć nie słyszał ani słowa z rozmowy. — Dziś nie pali się już cygar. A przynajmniej nie tak jak za naszych czasów. Wiesz przecież, że jako chłopak odbyłem podróż po plantacjach tytoniu. Kiedy wróciłem z Wirginii, zaproponowałem memu ojcu, by spróbował szczęścia z papierosami ręcznego wyrobu. A mój ojciec, — William zachichotał chrapliwie, — mój ojciec o mało nie dostał udaru serca. Ciekaw jestem, co by powiedział, biedaczysko, gdyby żył dzisiaj. Ale ja przewidywałem, co się święci. Przewidywałem, że przyszłość należy do taniej, masowej produkcji. I wyciągnąłem z tego odpowiednie wnioski. Okazało się, że miałem rację, — William kiwał głową z zadowoleniem. — Moje przewidywania się sprawdziły.

— W każdym razie chcę zacząć od „Hansona", — oświadczył Krzyś. — Będę sprzedawał twój towar, dziadku, i postaram się zwiększyć popyt na nasze cygara. Może uda mi się ożywić zainteresowanie dla cygar indyjskich. A równocześnie... Będę uczęszczał na wieczorne kursy malarstwa.

Twarz Katarzyny wydłużyła się. A więc to tak! Co dawał jedną ręką, to odbierał drugą. A to dyplomata „Hanson" nie obchodził go wcale. Chciał ją tylko pozyskać dla swoich celów — obejść jej życzenia bez narażania się na wyrzuty. Gotów jeszcze zmienić biuro w pracownię malarską!

— Jeżeli do tego zmierzasz, — odparła zaciskając wargi, — to wolę, byś zostawił „Hansona" w spokoju. Nie można służyć dwu bogom.

— Doprawdy? — uśmiechnął się Krzyś. — Zobaczymy.

IV.

Sto lat minęło od czasu, kiedy Eduard Antoine Jean-Marie du Croix został spólnikiem Krzysztofa Hansona. A teraz jego praprawnuk siedział w boazerią wykładanym biurze za sklepem przy Paragon Street, częstował wódką agentów firmy „Roscoe", rysował głowę Ani w swym szkicowniku i czytał Vasari'ego.*) Oto wszystko, co miał do roboty. Niejaki Farren — następca Gage'a, wtajemniczył go w zakulisowe sprawy przedsiębiorstwa. Krzyś zaznajomił się z nimi i dał Farrenowi do zrozumienia, że chętnie pozostawi je na dal w jego sprawnych rękach. Urzędnik, widząc, że „pan Krzysztof nie wtrąca się do niczego", patrzył na jego obecność w biurze życzliwym okiem. Stan rzeczy nie zmienił się w niczym.

*) Giorgio Vasari (1511 — 1574), włoski malarz i historyk sztuki. Napisał „Życiorysy najznakomitszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów" (1550).

(C. d. n.)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z. S. R. R. jako dostawca Polski na wypadek wojny

Które surowce będziemy mogli sprowadzać z Rosji sowieckiej

Jednym z głównych zagadnień, które poruszano podczas ostatnich rokowań dyplomatycznych w Moskwie była sprawa dostarczania surowców przez Z. S. R. R. państwom wchodzącym w skład bloku przeciwnapastniczego. W jakiej mierze Polska korzystać może na wypadek wojny z niezmierzonych bogactw surowcowych Związku Sowieckiego — na ten niezmiernie dziś aktualny temat ogłasza doskonale redagowana „Polityka Gospodarcza" dłuższy artykuł pióra p. Antoniego Piotrowskiego. Interesujące wywody autora podajemy poniżej w obszernym skrócie:

Państwo sowieckie sąsiaduje z Polską na przestrzeni około półtora tysiąca kilometrów i posiada na swej zachodniej granicy dobrze rozwiniętą sieć połączeń kolejowych. Okoliczności te będą sprzyjały bezpieczeństwu przewozów, ich stosunkowej taniości, szybkości dostaw, czyli spełnieniu wszystkich warunków, od których zależeć będzie sprawne funkcjonowanie rozbudowanej na stopę wojenną gospodarki narodowej i zaopatrzenie walczącej armii. Rola Rosji Sowieckiej jako dostawcy nabiera jeszcze większego znaczenia dzięki temu, że obecny przywóz surowców do Polski odbywa się niemal wyłącznie drogą morską, co w okolicznościach wojennych mogłoby nastręczyć istotne trudności w dziedzinie importu całego szeregu surowców.

W rozważaniu nad możliwościami zaopatrywania Polski przez Z. S. R. R. omówimy tylko główne surowce przemysłowe — t. zw. surowce strategiczne. Chodzi tu nie tylko o te surowce, których nam brak, ale i o niektóre spośród tych, które dziś mamy w dostatecznej ilości, które jednak wskutek chwilowych niepomyślnych okoliczności wojennych — trzebaby importować.

Rozważania nasze będą czysto gospodarcze. Zakładamy, że Związek Sowiecki nie będzie miał względów politycznych, któreby przemawiały przeciwko aprowizowaniu Polski w surowce oraz że sam nie będzie prowadził operacyj wojennych na szerszą skalę, coby oczywiście hamowało jego eksport.

RUDA ŻELAZNA.

Surowiec ten wydobywany jest w Rosji w ilości około 28 miln. ton rocznie. W 1937 r. sowiecki eksport rudy o zawartości ponad 50% żelaza wyniósł 351 tys. ton — stanowiło to nieco więcej niż połowę całej ilości rudy żelaznej, sprowadzanej rocznie przez Polskę. Wzrastające coraz bardziej zapotrzebowanie na ten produkt w samym Związku Sowieckim oraz niedostateczna wydajność kopalń rudy żelaznej, zużycie posiadanych zapasów przez przemysł metalurgiczny i konieczność uzupełnienia tych zapasów nie pozwala żywić nadziei na możliwość wydatniejszego wzmożenia eksportu rudy żelaznej z terytorium ZSRR w okresie 2—3 lat. Przeciwnie należy się raczej liczyć z jego dalszym ograniczeniem.

Poważnym dostawcą rudy żelaznej do Polski jest, jak wiadomo, także Szwecja. Zachodzi jednak możliwość, że w razie wojny źródło to zostanie od nas albo całkowicie odcięte albo w pełni wykorzystane przez innych odbiorców. W tym stanie rzeczy musimy dbać o zapewnienie sobie dostaw rudy z innych źródeł.

RUDA MANGANOWA.

Produkcja tego surowca w Rosji Sowieckiej wynosi ok. 3 miln. ton rocznie. W 1937 r. wywieziono nieco więcej ponad 1 miln. ton. Zatem zapotrzebowanie Polski na ten surowiec może być całkowicie pokryte przywozem z ZSRR.

RUDA CHROMOWA.

Według przybliżonych obliczeń ruda chromowa wydobywana jest w ZSRR w ilości ok. 200 tys. ton rocznie. Nasze zapotrzebowanie na ten surowiec może być w pełni zaspokojone przez Sowiety.

RUDA WOLFRAMOWA.

Nie będąc w posiadaniu danych liczbowych, odnoszących się do wysokości produkcji tej rudy, mamy jednak podstawę do przypuszczenia, że w znacznym stopniu zaspokaja ona potrzeby przemysłu Sowietów. W 1937 r. przywóz rudy tej do Sowietów wynosił 2,2 tys. ton. W r. 1938 przypuszczalnie pozostanie na tym samym poziomie. Pokłady wolframowe znajdują się w Rosji Sow. w różnych rejonach. W ostatnim czasie zastosowano energiczne środki, zmierzające do powiększenia wydobycia tej rudy. Możemy przypuszczać, że Polska mogłaby liczyć na przywóz tego surowca z Rosji Sowieckiej.

RUDA MOLIBDENOWA.

Znajduje się w różnych okolicach rozległego Związku Sowieckiego. Wydobycie jej zapoczątkowano jednak dopiero w r. 1933. Należy przypuszczać, że wydobycie jest dotąd nieznaczne, możliwość sprowadzenia tego surowca z Rosji Sowieckiej — wątpliwa. Przypuszczenie takie jest pośrednio uzasadnione tym, że w ZSRR, pomimo znacznych wysiłków, nie jest dostatecznie rozwinięta produkcja stali specjalnych, na którą to okoliczność w obecnym czasie zwrócono szczególną uwagę. Molibden, jak wiadomo, stanowi bardzo ważny składnik wysokowartościowych gatunków stali. To też surowiec ten Sowiety importują. W r. 1937 przywóz molibdenowej rudy (koncentrowanej) do ZSRR wyniósł 3.567 ton, zaś w roku 1938 zaznaczył się pewien spadek przywozu.

MIEDŹ SUROWCOWA.

Według naszych obliczeń na terenie ZSRR wyprodukowano w 1938 r. — 100 tys. ton, przy czym w r. b. daje się zaobserwować dalszy wzrost produkcji. W r. 1937 ZSRR sprowadził z zagranicy ponad 65 tys. ton miedzi i wyrobów miedzianych. Sądzimy, że w najbliższym okresie czasu Polska nie mogłaby liczyć na przywóz znaczniejszej ilości miedzi surowcowej z terenów ZSRR.

ALUMINIUM.

Produkcja w 1938 r. wyniosła ok. 50 tys. ton. Sowiecki import aluminium i wyrobów aluminiowych wyniósł w r. 1937 — 2,5 tys. ton. Można twierdzić, że w obecnej dobie Związek Sowiecki zaspokaja prawie całkowicie swoje własne zapotrzebowanie na ten surowiec. Rozporządzając dostateczną ilością złóż surowca aluminiowego i uaktywniając we wzmożonym tempie produkcję tego metalu, Rosja Sowiecka może w znacznym stopniu zaspokoić zapotrzebowanie nasze na ten metal.

CYNA.

Według przypuszczalnych obliczeń w roku 1938 wyprodukowano w ZSRR 5 tys. ton cyny. W r. 1937 przywóz wyniósł 12,5 tys. ton. Ponieważ przemysł cynowy stanowi w Związku Sowieckim jedną z najbardziej zacofanych gałęzi metalurgii żelaznej — ZSRR nie może być dostawcą tego metalu.

NIKIEL.

Produkcja niklu w Związku Sowieckim wyniosła w 1938 r. ok. 7 tys. ton, importowano zaś w pierwszych 9 miesiącach tegoż roku 8,4 tys. ton (w r. 1937 — 9 tys. ton). Wysokość przywozu była zatem wyższa od produkcji krajowej. Chociaż prasa sowiecka twierdzi, że ZSRR zajmuje w produkcji niklu drugie po Kanadzie miejsce w świecie, należy sądzić, że Sowiety nie mogą być eksporterem tego metalu.

ANTYMON.

Przemysł sowiecki zużywa w przybliżeniu około 7—7,5 tys. ton antymonu rocznie. Import w r. 1936 wyniósł 2,4 tys. ton (danych liczbowych za następne lata nie posiadamy). Pokłady antymonu w ZSRR są o tyle znaczne, że przy należytej ich eksploatacji mogą w zupełności zaspokoić potrzeby przemysłu krajowego, a nawet wykazać nadwyżkę dla wywozu. W ostatnim czasie zwrócono szczególną uwagę na wzmożenie produkcji tego metalu i według wszelkiego prawdopodobieństwa cel ten zostanie osiągnięty. Poza tym należy wziąć pod uwagę, że znaczne ilości antymonu są wywożone z Chin, z którymi Związek Sowiecki zawarł niedawno nowy układ handlowy. Ponieważ w chwili obecnej ZSRR znajduje się w stosunku do Chin w pozycji uprzywilejowanej, należy się liczyć z tym, że Rosja Sowiecka będzie dysponowała niektórymi surowcami, a w tej liczbie i antymonem, z terytorium Chin, pod warunkiem, że sytuacja tego państwa radykalnie się nie pogorszy.

RTĘĆ.

Rtęć wydobywana jest w Rosji od dawna. W r. 1938 produkcja jej stała na poziomie mniej więcej 600 ton. Przy należytej eksploatacji pokładów, potrzeby miejscowe mogą być zaspokojone. Obecne zapotrzebowanie Polski na rtęć może być zaspokojone przywozem tego metalu z Unii Sowieckiej.

PLATYNA.

Drogocenny ten metal wydobywany jest w Związku Sowieckim w ilości umożliwiającej znaczny wywóz zagranicę. W 1938 r. wyprodukowano około 3 ton platyny. Zapotrzebowanie Polski na platynę może być zaspokojone w zupełności.

INNE METALE.

Poza wymienionymi metalami istnieje jeszcze cały szereg innych, rzadziej spotykanych, np. magnez, kadm, selen, telur, tantal, bizmut, beryl, cyrkon, niob i wreszcie bardzo rzadko spotykane metale jakimi są: gall tenium, cez, lantan i szereg innych. Wszystkie te metale znajdują się na obszarze ZSRR w znacznych ilościach. Należyta organizacja produkcji tych metali mogłaby zaspokoić nie tylko zapotrzebowanie rynku wewnętrznego Sowietów, ale prawdopodobnie również umożliwiałaby eksport. Do chwili obecnej jednak znaczna większość tych metali jest do ZSRR wwożona, chociaż w ostatnim czasie zwrócono baczną uwagę na ich wydobycie w kraju. Osiągnięto już pewne dodatnie wyniki. Tak np. udało się już otrzymać bizmut, kadm, selen, tellur, gall, cyrkon i niob.

PIRYTY.

Wykorzystanie ich w Rosji Sowieckiej jest niedostateczne, chociaż posiadane ilości umożliwiłyby zorganizowanie ich wywozu do Polski.

FOSFORYTY.

Produkcja roczna tych surowców w ZSRR wynosi około 2,5 miln. ton. Znaczna ich część może być eksportowana i pokryć w zupełności zapotrzebowanie Polski. W 1937 r. Związek Sowiecki wywiózł 622 tys. ton fosforytów.

SIARKA.

Produkt ten figuruje — w ilościach zresztą nieznacznych — zarówno w eksporcie jak i w imporcie Związku Sowieckiego. Wywóz w roku 1937 — 20 ton; w pierwszych 9 mies. 1938 r. — 20 ton. Przywóz w 1937 r. — 77 ton; w pierwszych 9-ciu miesiącach 1938 r. — 59 ton. Według przypuszczeń Rosja Sowiecka w zakresie tego surowca jest samo wystarczalną, a nawet pewną jego ilość może eksportować do Polski. Nie jesteśmy w posiadaniu danych liczbowych, umożliwiających wysuwanie wniosku czy Rosja Sowiecka mogłaby zaspokoić w pełni dość znaczne zapotrzebowanie Polski na ten produkt.

KAUCZUK.

Podczas gdy produkcja kauczuku syntetycznego stoi już obecnie w ZSRR na wysokim poziomie — hodowla roślin kauczukowych jest jeszcze słabo rozwinięta. To też w r. 1937 importowano około 31 tys. ton kauczuku naturalnego. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, można liczyć conajwyżej na przywóz z Rosji Sowieckiej pewnej ilości go-

łowych fabrykatów kauczukowych, jak opony, dętki itp.

BAWEŁNA.

Surowca tego posiada Związek Sowiecki w ilości o tyle dostatecznej, że możliwym okazał się eksport jego do innych krajów. W 1937 r. wywieziono z ZSRR bawełny i artykułów bawełnianych 66 tys. ton, a produkcja surowej bawełny wyniosła w tymże roku 2,5 miln. ton. Niedostateczny i nierównoległy do produkcji surowca bawełnianego, rozwój przemysłu tekstylnego powoduje, że Rosja Sowiecka jest obecnie w posiadaniu pewnych zapasów nieprzerobionej bawełny. Wszelkie dane zdają się przemawiać za tym, że w najbliższych latach ten stan rzeczy, nie ulegnie radykalnej zmianie i będzie powodował pewne nadwyżki surowca bawełnianego, który może pokryć zapotrzebowanie Polski prawie całkowicie.

WEŁNA.

Jest to surowiec dla Związku Sowieckiego „deficytowy“, i wywóz jego ze Związku nie wchodzi w ogóle w rachubę. W r. 1937 Rosja Sowiecka importowała ponad 29 tys. ton wełny przy własnej produkcji około 108 tys. ton.

WĘGIEL KAMIENNY.

W Związku Sowieckim w 1938 r. wydobycie węgla kamiennego wyniosło 132,9 miln. ton. W 1937 r. wywieziono 1.300 tys. ton a w pierwszych 9-u mies. 1938 r. — zaledwie 325 tys. ton (danych liczbowych za cały 1938 r. jeszcze nie opublikowano). Obecnie w niektórych rejonach ZSRR odczuwany jest brak węgla; można wnioskować, że w najbliższej przyszłości eksport węgla sowieckiego nie przewyższy poziomu 1938 r. Przemawia za tym również obecna naprężona sytuacja opałowa ZSRR.

ROPA NAFTOWA.

Wydobycie ropy w ZSRR w r. 1938 wyniosło 30,1 miln. ton. W r. 1937 eksportował Związek Sowiecki ropy naftowej i jej przetworów około 1,9 miln. ton, a w pierwszych 9 mies. 1938 r. — 843 tys. ton. W razie wojny całe zapotrzebowanie Polski na ten produkt może być zaspokojone drogą przywozu z ZSRR.

CYNK.

Wydobywany jest w Rosji Sowieckiej w ilości całkowicie zaspakajającej potrzeby własne, chociaż pewna nieznaczna zresztą ilość tego metalu była tam przywożona (w okresie pierwszych 9-ciu miesięcy 1938 r. — 393 tony). Według naszych obliczeń w r. 1937 produkcja cynku wynosiła 88 tys. ton. Wychodząc z tych założeń należy wnioskować, że w razie potrzeby pewna ilość cynku może być eksportowana do Polski.

Reasumując, dochodzimy do wniosków następujących:

1) Rosja Sowiecka dzięki swemu położeniu geograficznemu i bezpieczeństwu transportu, może być poważnie brana w rachubę, jako dostawca Polski na wypadek wojny.

2) Rosja Sowiecka posiada znaczne ilości surowców strategicznych, które są nam potrzebne i które sprowadzamy z zagranicy.

3) ZSRR może zaopatrywać Polskę w przeważającą ilość niezbędnych dla prowadzenia wojny surowców.

4) Rosja Sowiecka może być dostawcą Polski również w dziedzinie gotowego sprzętu wojennego i uzbrojenia.

—oo—

Aukcje futrzarskie w Londynie

Kupcy polscy licznie reprezentowani

W Londynie zakończyły się ostatnio letnie aukcje futrzarskie towarzystwa Hudson's Bay Company. Wynik aukcji był pomyślny; ceny wszystkich futer poszły w górę.

Udział Niemiec był tym razem mniejszy niż normalnie, gdyż niemieckie władze dewizowe nie udzieliły poważniejszych pozwoleń na zakup futer na aukcjach londyńskich. Zdaniem importerów londyńskich zwyżka cen byłaby jeszcze większa, gdyby Niemcy kupowały takie ilości futer, jak w latach poprzednich.

Kupcy polscy byli licznie reprezentowani na aukcjach i nabyli różne partie futer zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem agentów londyńskich.

Przeciętna zwyżka cen wynosiła około 7½ proc. w porównaniu z aukcjami majowymi. Ilość wystawionych skór bobrów wynosiła 8.214, przy czym ceny zwyżkowały o 7½ proc. Zanotowano większy popyt na nurki. Lisy srebrne i niebieskie cieszyły się wielkim powodzeniem, natomiast na inne gatunki lisów zapotrzebowanie było niewielkie. Wystawione w dużej ilości skóry karakułów były [illegible] gatunku w porównaniu z wystawionymi [illegible]

Ze światowego rynku pszenicznego

Komitet Przygotowawczy dla Światowej Konferencji Pszenicy nadal obradował w ub. tygodniu w Londynie, przy czym — według otrzymanych informacyj — obrady toczą się w pomyślnej atmosferze. Również Kanada wyraziła swoją gotowość zmniejszenia kwoty eksportowej pszenicy w wypadku, gdy dojdzie do układu międzynarodowego w sprawie ograniczenia jej wywozu.

W chwili, gdy Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele U.S.A., Kanady, Australii i Argentyny, dojdzie do konkretnych wniosków, rozpoczną się obrady z ZSRR i innymi europejskimi producentami pszenicy w sprawie zwołania światowej konferencji pszenicznej i ustalenia kwot eksportowych na rok przyszły.

Ceny pszenicy na giełdzie londyńskiej miały przez okres ub. tygodnia mocną tendencję. Przyczyną poprawy cen były wiadomości co do posuchy w Kanadzie, oraz o możliwości obniżenia premii eksportowych przy wywozie pszenicy przez Stany Zjednoczone. Mimo ogólnej poprawy cen, obecny poziom cen światowych jest nadal bardzo niski.

Według szacunku Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zbiory pszenicy w Europie będą wynosiły w r. b. ok. 44 miln. ton. W ten sposób zbiory te będą o około 14% niższe od wielkiego urodzaju w r. ub., ale jednak o 2% wyższe od przeciętnej zbiorów pszenicy w trzyleciu 1935—1937.

Po ustaleniu eksportowego kontyngentu cukru na rok 1939/40.

Jak już donoszono, Międzynarodowa Rada Cukrowa ustaliła ogólną kwotę eksportową cukru na rok 1939/40 rozpoczynający się w dniu 1 września. w ilości 3.111 tys. ton.

Reakcja rynku na ogłoszenie kwot cukrowych była spokojna. Spodziewano się bowiem powszechnie, że członkowie Rady cukrowej dojdą do porozumienia co do wysokości kwoty na trzeci rok operacyjny. Z zadowoleniem komentowano fakt, iż Rada Cukrowa przyjęła podstawowy klucz, który pozwoli w przyszłości na zmniejszenie lub zwiększenie kwoty w szybkim tempie po zaistnieniu okoliczności, skłaniających do jej zmiany — bez potrzeby „targowania się“ z poszczególnymi członkami Rady Cukrowej.

W zagranicznych kołach fachowych wyrażana jest opinia, że z punktu widzenia polskiej polityki cukrowej, wprowadzenie ograniczeń kwoty eksportowej jest korzystne. Polska bowiem zalicza się obecnie do państw, które — ze względu na znaczne zapotrzebowanie na cukier w kraju — nie są w stanie wykorzystać przyznanej im początkowo kwoty. W interesie Polski leżało więc, ograniczenie ogólnej kwoty i wynikająca z tego faktu zwyżka cen, która pozwoli osiągnąć pomyślne rezultaty finansowe przy mniejszym liczbowo eksporcie.

Wywóz wyrobów włókienniczych z okręgu bielskiego

W miesiącu lipcu br. wywieziono z ośrodka przemysłowego bielskiego zagranicę 125.289 kg. wyrobów włókienniczych na ogólną sumę 710.079 zł. Największe partie wywozowe objęły następujące artykuły: przędza lniana — 48.277 kg. wartości 187.754 zł., wyroby konopne — 26.789 kg. za 39.850 zł., tkaniny lniane — 25.045 kg. za 98.908 zł. i tkaniny wełniane — 15.942 kg. za sumę 289.112 zł.

Wywóz artykułów włókienniczych za pierwsze 7 miesięcy b. r. wyraził się ogólną cyfrą 800.788 kg. za sumę 4.219.397 zł. Tkanin bawełnianych wywieziono 35.930 kg. wartości 337.437, przy czym na pierwszym miejscu wśród odbiorców tego artykułu znalazły się Niemcy (18.931 kg.). Tkanin wełnianych wyeksportowano 82.296 kg. za 1.624.644 zł., przy czym najwięcej przekazano do Szwecji — 14.166 kg. za 261.679 zł. Największym odbiorcą stożków wełnianych była Holandia — 8089 kg. za 87.304 zł., przędzy lnianej Jugosławia — 89.710 kg. za 309.010 zł., tkanin lnianych Anglia — 42.098 kg. za 164.586 zł., wyrobów konopnych Afryka Poł. — 20.412 kg. wartości 27.374 zł., a płótna żaglowego również Afryka Poł. — 17.559 kg. za sumę 55.601 zł.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma angielska pragnie objąć przedstawicielstwo sprzedaży tkanin wełnianych damskich na suknie i płaszcze. Firma angielska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk wyrobów jedwabnych gładkich i deseniowych drukowanych oraz tkanin wełnianych. Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk tkanin bawełnianych i damskich wełnianych.

Firma syryjska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk tkanin meblowych, filców na pantofle, ręczników i chusteczek, bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, tkanin wełnianych, tkanin na krawaty, przędzy wełnianej, itd. Firma angielska obejmie przedstawicielstwo fabryk wyrobów włókienniczych, w szczególności wyrabiających tkaniny bawełniane na kombinezony i ubrania robocze Firma [illegible]acka pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i sztuczno-jedwabnych.

Firma angielska obejmie przedstawicielstwo fabryk rękawiczek dzianych i wszelkich innych wyrobów włókienniczych. Firma turecka pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk tkanin bawełnianych koszulowych. Firma angielska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk pończoch damskich z jedwabiu naturalnego i sztucznego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 9 sierpnia. Pszenica jednolita czerwona i biała 21—21.40, zbierana 20—20.40, żyto standart I 14.50—14.75, standart II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25 przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies niezadeszczony 20.50—22, standart I (lekko zadeszczony) 19.50—20, standart II (zadeszczony dop.) 19—19.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 40.50—43, 35 proc. 39.50—42.50, gat. I. 50 proc. 37.50—39, gat. IA 65 proc. 33.50—35, gat II 35-65 proc. 30.50—32.50, gat. II 50-60 proc. 28—29.50, gat. II 50-65 proc. 27.25—27.75, gat. II 60-65 proc. 20.75—21.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 27.50—27.75, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 25—25.25, razowa 95 proc. 21.50—21.75, mąka żytnia okr. poznańsk. gat. IA 55 proc. 25—25.25, otręby pszenne standartowe miałkie 10.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 9.50—10. Obroty i tendenja: pszenica 90 spokojna, żyto 78 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 96 spokojna.Ogólny obrót 406 ton. — Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 9 sierpnia. Żyto 12.75—13, mąka żytnia minus 50 gr, otręby pszenne minus 25 gr, reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 639 spokojna, żyto 1292 lekko zniżkowa, jęczmień 420 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 9 sierpnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 103, Norblin 91, Cukier 35, Lilpop 79.50—79.25, Węgiel 31. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odcinki grube 60.50, drobne 60.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 73, II em. 72, 5 proc. poż. konwersyjna 65, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, odc. drobne 60.50—60.75, 4 proc. poż dolarowa (dolarówka) 38.50. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 54.75—53.75, 5 proc. listy m. Warszawy stare 64.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 61.25—61.50—62.50 drobne, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 57.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.50, Gdańsk 100, Amsterdam 283.50, Kopenhaga 110.92, Londyn 24.92, Nowy Jork czek 532 1/8, Nowy Jork kabel 532 3/8, Oslo 125.30, Paryż 14.11, Sztokholm 128.45 Zurych 120.10, Rzym 27.89, Berlin 112.01. Tendencja nieco słabsza.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODZIEMNA ELEKTROWNIA W ZSRR. Na półwyspie Kola, strategicznie ważnym punkcie w północnej Rosji, nad Białym Morzem, gdzie powstała w ostatnich latach silna morska baza wojenna, podjęta została budowa pierwszej podziemnej elektrowni w pobliżu rzeki Niwy. Wody Niwy mają być odprowadzone tunelem długim na 2700 mtr. przebitym w górze. Wprawią one w ruch cztery turbiny o mocy 37.500 KW. Cała instalacja znajdować się będzie 75 mtr. pod ziemią. Stąd zaś doprowadzona z Niwy woda wypłynie drugim tunelem do morza Białego.

ROPA NAFTOWA NA GRENLANDII. Geolog duński, Rosenkrantz, stwierdził obecność ropy naftowej na półwyspie Ungesnak w zachodniej Grenlandii. Ropa ukazuje się tu w kraterze wulkanu. Charakter tego pola naftowego zbliżony jest bardzo, zdaniem geologa, do pól naftowych w Meksyku.

Wkrótce wysłana będzie do Grenlandii większa ekspedycja badawcza, złożona ze specjalistów.

Dalszy wzrost obiegu banknotów w Anglii

Obieg pieniądza w Anglii pobił w pierwszym tygodniu sierpnia notowane dotychczas rekordy. Według danych Banku Anglii, ogólny obieg banknotów wyniósł w tym czasie 520,6 miln. funtów i był o 9,7 miln. funtów większy w porównaniu z poprzednim tygodniem. Z powodu ferii letnich spodziewany jest dalszy wzrost obiegu i pobicie w przyszłym tygodniu obecnego rekordu. W okresie od stycznia rb. obieg pieniężny w Anglii wzrósł do ub. tygodnia o 56,7 miln. funtów. W analogicznym okresie r. ub. wzrost obiegu wynosił 24,6 miln. funtów.

Wzrost obiegu banknotów, spowodowany względami sezonowymi, ma również i głębsze przyczyny. Należą do nich: wzrost zatrudnienia, ogólne ożywienie ruchu inwestycyjnego oraz produkcji zbrojeniowej



SIERPIEN	Wschód słońca 4 g 04 m
10	Zachód słońca 18 g 53 m
CZWARTEK	25 Ab 5699

Burza i ochłodzenie

Wczorajszy ranek był w Krakowie słoneczny i upalny. W godzinach południowych niebo zasnuło się chmurami. Około godz. 3-ciej rozległy się odgłosy grzmotów i nad miastem przeszła burza, która trwała blisko godzinę. Po burzy padał w dalszym ciągu drobny deszcz, temperatura ochłodziła się znacznie.

Rejestracja wykwalifikowanych pracowników umysłowych

W Krakowie ukazało się obwieszczenie Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, wzywające wykwalifikowanych pracowników umysłowych i fizycznych, zamieszkałych na obszarze woj. krakowskiego do dopełnienia obowiązku rejestracji, obejmującej wszystkich mieszkańców płci obojga w wieku od ukończonych lat 17 do 60, którzy posiadają umiejętność wykonywania czynności zawodowych w rzemiośle i następujących gałęziach przemysłu: górniczym, hutniczym, metalowym, chemicznym, elektrotechnicznym, mineralnym, naftowym, włókienniczym, odzieżowym, drzewnym i korkowym, garbarsko-skórniczym, spożywczym, papierniczym, graficznym i budowlanym lub wodociągowo-kanalizacyjnym.

Złodzieje krakowscy nie wyjechali na wywczasy...

Mimo okresu wakacyjnego złodzieje krakowscy nie próżnują, wprost przeciwnie korzystają z wyjazdów wielu osób na letniska wizytując w międzyczasie ich mieszkania.

I tak p. Herman Krischer, zamieszkały przy ul. Retoryka l. 24, po powrocie z letniska zauważył, że mieszkanie jego zostało splądrowane, a łupem złodziei padły rzeczy wartości 1.800 zł.

Z mieszkania p. Kalmana Heffnera przy ul. Sarego 7 skradziono również futra i garderobę wartości około 2.500 zł.

Wreszcie okradziono biura przedstawicielstwa firmy „Tatra“, skąd zabrano maszynę do pisania.

Wypadek samochodowy w Bronowicach

Wczoraj po południu na peryferiach Krakowa w Bronowicach Małych przejeżdżający samochód potrącił furmankę. Woźnica 57-letni Feliks Brand z Pychowic spadł z wozu i doznał zwichnięcia ramienia oraz ogólnych kontuzji. Karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono go do szpitala.

Zabójstwo pod Krakowem

W gromadzie Podłęże gminy Targowisko pod Krakowem kilku osobników po wyjściu z szynku wszczęło bójkę, w czasie której od ran zadanych sztyletem w okolice serca zmarł 32-letni Wojciech Szybiński, zamieszkały w Staniątkach. Tłem zabójstwa były porachunki osobiste. Za sprawcami zabójstwa władze policyjne wszczęły natychmiastowe poszukiwania.

Tramwaj na ul. św. Gertrudy będzie uruchomiony w sobotę

Linia nr. 8 prowadzi na Osiedle Oficerskie

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 12 sierpnia uruchamia linię tramwajową Nr 8 — „Wawel — Ul. św. Gertrudy — Osiedle Oficerskie“. — Wozy na tej linii kursować będą w odstępach 6-cio minutowych.

Odjazd 1-go wozu spod Wawelu o godz. 6 min. 6 — ostatniego o godz. 22 min. 48. Odjazd 1-go wozu z Osiedla Oficerskiego o godz. 6 min. 18 — odjazd ostatniego godz. 23.

Źródła niemieckie obrażające katolicyzm tematem rozprawy sądowej w Krakowie

W miesięczniku Kościoła Narodowego p. t. „Posłannictwo“ ukazały się w kwietniu b. r. dwa artykuły, a to „Rzymski katolicyzm“ i „Dwie fundamentalne prawdy“, w których treści władze prokuratorskie dopatrzyły się obrazy religii rzymsko-katolickiej. W wyniku tego oskarżony został o obrazę religii autor artykułów biskup Kościoła Narodowego Józef Padewski, zaś redaktor pisma „Posłannictwo“ ks. Walery Kierzkowski oskarżony został o przestępstwo prasowe.

Wczoraj odbyła się przeciw obu rozprawa w krakowskim Sądzie Okręgowym. Na rozprawie biskup Padewski stwierdził, że w artykule p. t. „Rzymski katolicyzm“ cytował tylko treść pewnego artykułu z „Polonii“ katowickiej, który był znów przedrukowany ze źródeł niemieckich. W stosunku do treści tego artykułu miał zająć stanowisko krytyczne. Natomiast w drugim artykule p. t. „Dwie fundamentalne prawdy“ nie miał również zamiaru ubliżenia religii, a uskarżał się jedynie na warunki pracy.

Sąd uznał winę obu oskarżonych i zasądził Józefa Padewskiego na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary, zaś red. Walerego Kierzkowskiego na 20 zł. grzywny, z zamianą na dwa dni aresztu.

Aresztowanie dalszych uczestników głośnej afery w Krakowie

Przed kilkoma dniami nastąpiło w Krakowie aresztowanie b. przod. P. P. Piskora, zasądzonego w głośnym swego czasu procesie, którego rozprawa apelacyjna ma się odbyć w dniu 3 października.

Jak się obecnie dowiadujemy, aresztowano jeszcze 2 uczestników, a to Jana Klimka i przod. Toszę. Tak więc przebywają obecnie w więzieniu w związku z tą sprawą dr Mendler, Piskor, Klimek, Korpak i Micór. Natomiast dalsi trzej oskarżeni pozostają na wolnej stopie.

Aresztowany obecnie oskarżony Klimek pozostawał pod zarzutem uprawiania wespół z oskarżonym Korpakiem paserstwa. Podczas rozprawy w I-szej instancji Klimek pozostawał na wolnej stopie.

Wreszcie aresztowany został wczoraj przod. P. P. Tosza, odpowiadający również w tej sprawie i zasądzony przez sąd Iszej instancji. Osk. Tosza pozostawał ostatnio na wolnej stopie.

Rowerzysta przejechał

Małysa Władysław (lat 20), zam. przy ul. Gnieźnieńskiej l. 1, jadąc rowerem po chodniku ul. Kazimierza Wielkiego, najechał na Helenę Górę (lat 6), zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 136, która doznała licznych obrażeń cielesnych.

—oo—

— TRENINGI BOKSERSKIE Ż.K.S. MAKKABI zostały wznowione i odbywają się w poniedziałki, środy i piątki godz. 18.30 na boisku przy ul. Dietla-Koletek, pod kierownictwem fachowych instruktorów.

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy org. „WIZO“, Szewska 4, czynne będzie po przerwie wakacyjnej — od piątku 11 bm. Godziny urzędowe od 3—6.30.

—oo—



Czwartek, 10 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 7.35 Koncert z Gdyni; 8.20—8.30 Pogadanka sportowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Płyniemy wielką rzeką „Nil“ — aud. dla młodzieży; 15.05 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze i dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital śpiewaczy St. Witasa; 16.45 Reportaż z Muzeum przemysłu i techniki; 17 Muzyka z płyt; 18 Utwory klarnetowe w wyk. L. Kurkiewicza; 18.20 Muzyka organowa w wyk. F. Rączkowskiego; 18150 Echa mocy i chwały; 19 Wielkie włóczęgi morskie: Historia prawdziwa Lukiana z Samosaty; 19.20 Koncert rozrywkowy; w przerwie Skecz Ant. Wasilewskiego pt. „Pstrąg na widelcu“; 20.05 Reportaż ekipy Pol. Radia z marszu szlakiem kadrówki; 20.25 Rozmowy ze słuchaczami; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny; 21 Utwory na viola d'amore w wyk. J. Rakowskiego; 21.15 Teatr wyobraźni: „Diabeł kulawy“ Le Sage'a; 22 „Pajace“ opera w 2 ktach. Wykł. soliści; chór i ork. teatru „La Scala“ w Mediolanie (płyty); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA. 19.20 „Przy wieczerzy“; 21.30 Teatr wyobraźni; 22 p. Kraków; 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 13.45—17 p. Kraków; 17.45 Gawęda o literaturze; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 p. Kraków.

LWÓW. 13 p. Kraków; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiadomości gospodarcze; 17.10 Muzyka japońska; 19.30 Płyty; 20.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.56 Pieśń poranna; 13.40—13.50 p. Kraków; 14.40 Wiadomości giełdowe; 19.20 —23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, koncert życzeń z płyt; 16.30 Kącik młodzieży hebrajskiej; 18 Pogadanka językowa J. Lawniego; 18.15—19 Program arabski; 19 Mnzyka Lehara w wykonaniu zespołu studia; 19.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19. 30 Recital skrzypcowy F. Kreislera; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Płyty; 20.30 Komunikat meteorol.; dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Pieśni angielskie z płyt; 22 Koniec programu.

* * *

18 PARIS P. T. T.: Płyty. RADIO PARIS: Teatr radiowy. BORDEAUX: 18.30 Koncert kameralny. DROITWICH: 18.30 Koncert dawnej muzyki. LAHTI: 18.35 Piosenki ludowe. OSLO: 18.15 Pieśni hebrajskie. WIEŻA EIFFLA: 18.30 Płyty.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka operowa i operetkowa. DROITWICH: Muzyka taneczna. FLORENCJA: Muzyka lekka. LAHTI: 19.40 Recital wiolonczelowy. OSLO: 19.10 „Holender tułacz“ opera Wagnera. SOFIA: 19.15 Koncert symfon. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów.

20 BEROMÜNSTER: „Benvenuto Celini“ — opera Berlioza. BORDEAUX: „Sprzedana narzeczona“ — opera Smetany. BUDAPESZT II.: 20.20 Orkiestra salonowa. HILVERSUM I.: 20.55 „Peleas i Melisanda“ op. Debussy'ego

21 LAHTI: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Muzyka taneczna z Ameryki. MEDIOLAN: Koncert rozrywkowy. RZYM: Dzwon zatopiony — opera. HILVERSUM II.: 21.30 Orkiestra kameralna.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 22.20 Angielska muzyka symfoniczna. LAHTI: Muzyka operowa i operetkowa. MEDIOLAN: Recital fortep. RYGA: Wesołe płyty. STOKHOLM: 22.15 Koncert rozrywkowy. TULUZA: 22.15 Muzyka lekka.

23 DROITWICH: 23.30 Symfoniczna muzyka. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. SZTUTGART: Muzyka ludowa i rozrywkowa.

Reorganizacja składu gabinetu hiszpańskiego

Burgos, 9. 8. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret o reorganizacji składu gabinetu ministrów, który w przyszłości składać się będzie z ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych, ministra armii i marynarki, ministra lotnictwa, sprawiedliwości, finansów, przemysłu i handlu, rolnictwa, wychowania, robót publicznych i pracy. Wicepremier będzie zastąpiony w nowym rządzie przez podsekretarza stanu prezydium rady ministrów. Dekret przewiduje utworzenie wielkiego sztabu głównego, junty obrony narodowej. Na czele obu tych organizacji stać będzie Caudillo. Działalność związków zawodowych podlegać będzie Falandze. W wypadkach nagłych głowa państwa będzie mogła wydawać zarządzenia bez uprzednich obrad rady ministrów. W skład rady ministrów wchodzić będą poza członkami rządu przewodniczący junty politycznej i sekretarz generalny Falangi.

Paryż, 9. 8. PAT. Korespondent Havasa donosi z Burgos, że w tamtejszych kołach politycznych ze zdziwieniem przyjęto fakt, że niektóre dzienniki zagraniczne łączą zmianę statutu Falangi z zagadnieniem restauracji monarchii w Hiszpanii. Koła te twierdzą, że zmiana statutu miała na celu jedynie stworzenie lepszych warunków dla ekonomicznego odrodzenia kraju.

Armia japońska wiąże się z osią wbrew woli rządu

Tokio, 9. 8. (r) Armia japońska jest wedle opinii kół politycznych — zdecydowana przeforsować sojusz Japonii z osią nawet wbrew woli rządu. Wobec opozycji ministrów oraz admiralicji, generalicja chce na razie doprowadzić do ograniczonego aliansu wojskowego, który z czasem byłby przebudowany na pełny sojusz. Koncepcja ograniczonego sojuszu, rozważana już raz przed kilkoma miesiącami przez gabinet, polegałaby na pomocy surowcowej(?) i materiałowej Japonii dla Włoch i Niemiec na wypadek, gdyby Rosja Sowiecka wzięła udział w wojnie. Oś odrzuciła na wiosnę to rozwiązanie jako niewystarczające. Gen. Terauczi, udający się do Norymbergi, przedstawi w Berlinie propozycje japońskie. Wprawdzie nie posiada on żadnych pełnomocnictw od rządu, jednakże w układzie stosunków wewnętrznych w Japonii fakt ten nie posiada większego znaczenia, ponieważ armia nie raz już podejmowała samodzielnie decyzje o charakterze politycznym.

Mówi się w dalszym ciągu o rekonstrukcji gabinetu, w szczególności o zastąpieniu min. wojny Itagaki osobistością, która zapewni respektowanie woli armii przez gabinet.

* * *

Tokio, 9. 8. (t). Obrady ścisłego komitetu 5-ciu ministrów japońskich z premierem na czele, mające za zadanie definitywne ustalenie stanowiska japońskiego wobec sytuacji w Europie, trwają w dalszym ciągu. Na razie nie powzięto żadnych decyzji jak się zdaje, różnice zdań między czynnikami wojskowymi a premierem i jego grupą, jakie zaznaczyły się na wstępie obrad, nie zostały dotąd usunięte.

Minister wojny gen. Itagaki udaje się w dniu jutrzejszym do letniej rezydencji Mikada w Hayama celem złożenia cesarzowi raportu z dotychczasowych obrad oraz przedstawienia mu stanowiska t. zw. komitetu wykonawczego ministerstwa wojny, organu grupującego najwyższych dowódców wojskowych.

Minister wojny zmajoryzowany

Tokio, 9. 8. (t) Czy tej jesieni ogarnie Europę wojna czy też nie? Czy Japonia odniesie korzyści z utrzymania swego dotychczasowego stanowiska? Oto są zasadnicze pytania, nad którymi zastanawiała się wczoraj konferencja pięciu ministrów według opinii kół dobrze poinformowanych. Według dziennika „Asahi" minister wojny przedstawił swym kolegom rzeczywistość, wobec której będzie musiała stanąć Japonia w swych stosunkach z Z. S. R. R. i W. Brytanią, przypomniał również sprawę wymówienia przez Stany Zjednoczone układu handlowego i nawigacyjnego, wreszcie przedstawił żądania armii natychmiastowego i ostatecznego rozwiązania problemu europejskiego w polityce japońskiej. Ministrowi wojny odpowiadali minister marynarki i min. spraw zagranicznych, przeciwstawiając mu swój punkt widzenia na rozwój sytuacji międzynarodowej. Stanowisko ministra Hiranuma miało mieć rozstrzygające znaczenie w dyskusji. Zdaniem dziennika „Asahi" minister wojny ma być osamotniony w swych poglądach. Koledzy jego spośród członków rady nie podzielają jego poglądów.

Sojusz faktycznie zawarty?

Rzym, 9. 8. (r) Ambasador japoński, Sziratori, który brał udział w słynnej konferencji nad jeziorem Como, oświadczył przedstawicielowi „United Press", że Japonia właściwie już wyraziła zgodę na sojusz wojskowy z osią a obecnie w krótkim okresie czasu zostaną wypracowane odnośne teksty oraz ustalone techniczne szczegóły współpracy. Oświadczenie to pozostaje w sprzeczności z oficjalnym komunikatem rządu japońskiego. Ambasador podkreślił z naciskiem, że układ należy już uznać za faktycznie zawarty i że decyzja Ameryki o wypowiedzeniu traktatu handlowego nie wywarła na to wpływu, jak również nastąpiło to niezależnie od rokowań w sprawie Tientsinu i pertraktacji o pakt trzech mocarstw w Moskwie.

Apel pokojowy Chińczyków -- z polecenia dowództwa japońskiego

Tokio, 9. 8. (t) Agencja Domei donosi z Kantonu, że b. wiceprzewodniczący Kuomintangu Wang - Czing - Wei za pośrednictwem radia kantońskiego ogłosił apel nawołujący gorąco do pokoju i zaniechania kroków wojennych w Chinach. W przemówieniu, które agencja Domei nazywa „historycznym", mówca zwrócił się przede wszystkim do żołnierzy chińskich, pochodzących z Kwantungu, zapewniając ich, że jeśli tylko przerwą działania wojenne, zaprzestaną wówczas walki i Japończycy. Chińczycy muszą jednak przyłączyć się do frontu antykomunistycznego. Dalej Wang-Czing-Wei oświadczył, że działania w porozumieniu i z upoważnienia głównodowodzącego siłami japońskimi w południowych Chinach gen. Ando, który przyrzekł swą pomoc dla urzeczywistnienia obustronnych dążeń pokojowych. Wang - Czing - Wei obiecywał dalej swym słuchaczom, że cała prowincja Kwantung poddana będzie administracji chińskiej, oświadczył, że Czang - Kai - Szek prowadzi obłędną walkę wbrew woli ludu, mając na celu wyłącznie osobisty interes.

Odznaczenie gen. Kordian-Zamorskiego

Warszawa, 9. 8. PAT. W dniu 9 b. m. na terenie grupy rezerwy policyjnej w Golędzinowie pan prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj Składkowski dokonał uroczystego aktu dekoracji Komendanta głównego Policji Państwowej, generała Kordiana Zamorskiego oraz oficerów i żołnierzy korpusu policyjnego krzyżem zasługi za dzielność.

Choroba p. Witosowej

Warszawa, 9. 8. (Sin). Małżonka Witosa, p. Katarzyna Witosowa zachorowała i na polecenie lekarzy została przewieziona do szpitala w Tarnowie.

5 osób zginęło w płomieniach

Poznań, 9. 8. PAT. Z Ostrowa donoszą, iż podczas burzy, jaka przeszła nad wsią Kościelna Wieś powstał pożar od pioruna w jednym z domów, gdzie przebywała samotnie staruszka. Na pomoc kobiecie wskoczyło w ogień kilku młodych ludzi. Wskutek niewyjaśnionych przyczyn czterech ratujących wraz ze staruszką nie mogło wydostać się z płonącego domu. Wszyscy zginęli w ogniu.

—oo—

Konferencja Halifax—Strang

Londyn 9. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych Halifax, który przerwał wywczasy i przybył do Londynu, odbył dziś konferencję z naczelnikiem Strangiem. Naczelnik Strang zreferował ministrowi stan rokowań angielsko-sowieckich w Moskwie.

Krótka rozmowa Halifax— v. Dirksen

Londyn, 9. 8. (t) Dziś po południu odwiedził Foreign Office ambasador Rzeszy von Dinksen i odbył krótką rozmowę z lordem Halifaxem.

W czwartek von Dinksen opuszcza Londyn, udając się na wypoczynek.

Morgenthau w Kopenhadze

Sztokholm, 9. 8. PAT. Z Kopenhagi donoszą, że wczoraj wieczorem przybył tam sekretarz skarbu Stanów Zjedn. Morgentau z małżonką, dwoma synami i sekretarzami. Zamierza on spędzić jakiś czas na wypoczynku w okolicy Helsingoer. Ponadto odwiedzić ma on wszystkie państwa skandynawskie, a około 15 b.m. Morgentau oczekiwany jest w Sztokholmie.

—oo—

Głód na obszarach anektowanych przez Rzeszę

Wiedeń, 9. 8. PAT. W całych Sudetach zabroniono obecnie produkowania i sprzedawania bitej śmietanki.

Kowno, 9. 8. PAT. Prasa donosi, że w kraju kłajpedzkim zaznacza się coraz większy brak arykułów spożywczych, w pierwszym rzędzie owoców i jarzyn. Zaznacza się również brak margaryny. W kraju kłajpedzkim wprowadzono ostatnio ograniczenia przy sprzedaży płynnego paliwa i smarów. Z początkiem sierpnia kazano sprzedawcom płynnego paliwa przechowywać zapas 2 tys. litrów benzyny. Automobilistom sprzedaje się jedynie po 5 litrów każdorazowo.

Czech skazany za obrazę narodu niemieckiego

Praga, 9. 8. PAT. Sąd wojskowy skazał na 5 miesięcy aresztu Czecha za obrazę narodu niemieckiego. Oskarżony został zatrzymany przez patrol niemiecki, który począł go rewidować. Przy tej okazji wywiązała się wymiana zdań na temat systemu rządów niemieckich w Czechach i na Morawach. Sąd wojskowy uznał opinię obywatela protektoratu za „obrazę narodu niemieckiego".

—oo—

Przywódca I.R.A. opuszcza U.S.A.

Waszyngton, 9. 8. (t) Ogłoszono tu, że przywódca irlandzkiej armii republikańskiej Sean Russell postanowił opuścić Stany Zjednoczone.

Trzej żołnierze niemieccy przekroczyli granicę polską

Jeden żołnierz niemiecki ranny

Gdynia, 9. 8. PAT. W niedzielę 6 b. m. o godz. 19.30 koło miejscowości Kamienica Królewska w pow. kartuskim, nad granicą z Rzeszą wydarzył się następujący incydent graniczny:

Trzech żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę w pełnym uzbrojeniu. Na terytorium Polski w odległości 300 m. od granicy zostali oni zatrzymani przez funkcjonariusza polskiego straży granicznej. Gdy nie posłuchali wezwania do zatrzymania się, wówczas strażnik polski strzelił, raniąc jednego z żołnierzy niemieckich. Dwaj towarzysze ranionego zabrali go natychmiast i udali się z powrotem przez granicę Rzeszy.

Polski inspektor celny w Gdańsku zwolniony z więzienia

Gdańsk, 9. 8. PAT. Polski inspektor celny Jan Lipiński, skazany w ubiegły poniedziałek przez sąd gdański na półtora roku więzienia, został dziś na skutek interwencji Komisarza Generalnego R. P. wypuszczony z więzienia i natychmiast wyjechał do Polski.

Zwolnienie Lipińskiego nastąpiło na podstawie wymiany za gdańskiego urzędnika celnego Muellera, skazanego przez sąd polski za obrazę narodu polskiego na 8 miesięcy więzienia.

Świadek obywatel polski Brunon Szulc, który zeznawał w procesie Lipińskiego na korzyść oskarżonego, został wypuszczony z aresztu.

Jeszcze jedna prowokacja Gdańska

Gdańsk, 9. 8. PAT. Dzienniki gdańskie podają, że jutro, tj. 10 bm. wieczorem o godz. 20-tej odbędzie się pod gołym niebem na Diugim Rynku w Gdańsku zebranie protestacyjne, na którym przemawiać będzie Forster. Ma on przytym wyrazić przed całym światem wolę niemieckiego miasta Gdańska w związku z niesłychaną — jak pisze prasa gdańska — groźbą Polaków „ostrzeliwania Gdańska armatami".

* * *

Gdańsk, 9. 8. PAT. „Der Danziger Vorposten" zamieszcza reprodukcję koperty listu King Halla, skierowanego do działacza socjalistycznego Goepfera w Gdańsku. „Der Danziger Vorposten" nie szczędzi przy tym swych uszczypliwych i ironicznych uwag.

Niemcy z Prus Wschodnich — to element niepewny

Gdańsk, 9. 8. (A) Do Gdańska przybyła większa grupa Bawarczyków i Sasów, których wcielono do oddziałów szturmowych i S. S. Zajęli oni miejsce Niemców uprzednio sprowadzonych z Prus Wschodnich. Element ten okazał się niezupełnie pewny i dlatego sprowadzono Bawarów i Sasów. Wobec tego, że mówią oni specjalnym akcentem, polecono im nie opuszczać koszar i jak najmniej stykać się z Gdańszczanami, a to dla pozostawienia wrażenia, że oddziały szturmowe składają się z samych mieszkańców Gdańska. Urlopy udzielane szturmowcom gdańskim ograniczono do minimum.

Wyzywający ton prasy hitlerowskiej

Berlin, 9. 8. PAT. Wyzywający ton prasy niemieckiej nie ustaje. Kampania antypolska wzmaga się. Wyraźne instrukcje co do tez, jakimi operować mają publicyści niemieccy, wynikają jasno z jednobrzmiących prawie w całej prasie treści zdań i zwrotów, jak np.: Rzesza w ciągu kilku lat usunęła pokojowo szereg „zarzewi wojennych" w Europie i potrafi się załatwić i z tym ogniskiem (mowa o Gdańsku). Polska jest przestrzeżona — pisze zdenerwowana prasa niemiecka, nie zapominając przy tym o ukłonie w stronę Francji i Anglii, i zniecierpliwionym apelu o wyrozumiałość zawartym w słowach: Mocarstwa zachodnie winny jak najprędzej zrozumieć, że podtrzymując Polskę, igrają z ogniem.

Niemiecka taktyka w stosunku do własnej opinii jak i zagranicznej jest jasna i przejawia się ona w specyficznych zwrotach, stosowanych przez publicystów niemieckich. W myśl tej taktyki rozwijają publicyści swe tezy, nie wstydząc się posługiwać nawet na łamach t. zw. poważnych organów urągliwymi i najwulgarniejszymi zwrotami.

Rewia floty brytyjskiej przed królem Jerzym VI.

Londyn, 9. 8. (t) Król Jerzy VI, który opuścił wczoraj wieczorem Perth, przybył ok. godz. 10-tej wieczór do Weymouth. Król przybrany był w mundur admirała floty, towarzyszyli mu sir Allan Lascelle i komandor Harald Cambell. Na dworcu powitał króla major miasta, poczem nastąpiło powitanie przez pierwszego lorda admiralicji, lorda Stanhope, wiceadmirała Dudely North, dowódcę jachtu królewskiego i przez kapitana Thomsona dowódcę bazy morskiej w Weymouth. Zgromadzone w porcie okręty wojenne oddały salwę 21 strzałów. Na pokładzie jachtu królewskiego „Victoria and Albert" króla powitali członkowie najwyższej rady admiralicji oraz szef marynarki francuskiej, admirał Darlan. Na redzie w Weymouth stało 14 okrętów floty rezerwowej, zajmując linię długości 4 mil pomiędzy Portland a Point de Clipp. Flota przedstawiała się wspaniale.

Poza flotą rezerwową na przegląd stawiły się trzy pancerniki Home Fleet, „Ramilias", „Revenge" i „Ironfduk". Wśród zgromadzonej floty zwracał uwagę wspaniały olbrzymi lotniskowiec „Courageous". Na pierwszym planie ustawione były łodzie podwodne, ścigacze, okręty eskortujące i patrolowe. Dalej stały na redzie krążowniki, 37 kontrtorpedowców, podzielonych na 4 flotylle i 18 kontrtorpedowców, należących do floty lokalnej.

Skład gabinetu holenderskiego

Haga, 9. 8. PAT. Urzędowo komunikują, że Jonkheer de Geer skompletował gabinet i dziś jeszcze po południu przedłożył listę członków rządu królowej do aprobaty. W skład nowego rządu wchodzą przedstawiciele partii katolickiej, socjaldemokraci i niezależni demokraci. Kilku ministrów nie należy do żadnego stronnictwa, są oni fachowymi członkami gabinetu.

Skład rządu przedstawia się, jak następuje: Premier i minister finansów Jonkheer de Geer, sprawy zagraniczne — Van Kleffens, obrona narodowa — ppłk. sztabu generalnego Dijhoorn, gospodarka narodowa — dr. Steenberghe, kolonie — Welter, sprawy wewnętrzne — Boeyen, ministerstwo spraw społecznych — Van den Tempel, komunikacja — Albarda, oświata — Bolkestein, sprawiedliwość — prof. Gerbrandy.

Premier jugosłowiański jedzie do Włoch

Białogród, 9. 8. PAT. Premier Cvetkowicz uda się w najbliższym czasie do Wenecji i do Rzymu, dokąd został zaproszony przez faszystowską organizację robotniczą. Każdorazowy premier jugosłowiański jest prezesem federacji związków robotniczych „Jugoras".

700 milionowa pożyczka sowiecka dla Chin?

Moskwa, 9. 8. PAT. Ani źródła sowieckie, ani chińskie nie potwierdzają pogłosek o udzieleniu przez Sowiety Chinom pożyczki w wysokości 700 milionów rubli.

Rzesza rejestruje obywateli od 5—70 lat

Berlin, 9. 8. (A) Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w całych Niemczech wprowadzona będzie kartoteka ludnościowa, która ma uzupełnić policyjne rejestry meldunkowe. Celem kartoteki jest uzyskanie wiadomości o kwalifikacjach mężczyzn i kobiet niemieckich, o ich wytrzymałości fizycznej i zdolności do pracy. Kartoteką mają być objęte wszystkie osoby w wieku od lat 5—70. Kartoteka ma służyć potrzebom obrony kraju. Gdyby Niemcy — powiada rozporządzenie — miały być kiedyś napadnięte, muszą jeszcze w większej mierze niż w czasie wojny światowej powołać kobiety i nieobowiązanych do służby wojskowej mężczyzn do popierania swymi wysiłkami walczącej armii.

Lidze Narodów nie jest potrzebna już radiostacja...

Genewa, 9. 8. (t). Między przedstawicielami rządu szwajcarskiego a sekretariatem gen. Ligi Narodów nawiązane zostały ostatnio rokowania w sprawie nabycia przez rząd federalny radiostacji nadawczej będącej w posiadaniu Ligi. W początkowej fazie rozmów ujawniły się różnice zdań co do wysokości ceny, jak słychać jednak obecnie osiągnięto zasadnicze porozumienie i zawarcie transakcji oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Prezydent Meksyku podróżuje w celach propagandowych

Meksyk, 9. 8. PAT. Do Meksyku powrócił prezydent republiki, który dokonał wielkiej podróży po kraju. Prezydent był w drodze 97 dni, zwiedził 232 miejscowości. W ogóle przybył prezydent 12.168 kilometrów, z tego 7.070 km w samochodzie, 3.672 km koleją, 1.325 km statkiem i 101 pieszo. Podróż ta pozornie inspekcyjna miała wielkie znaczenie propagandowe i polityczne wobec zbliżających się wyborów na stanowisko prezydenta republiki.

Katastrofa samolotu brytyjskiego

Londyn, 9. 8. (t). Brytyjski samolot bombowy typu Wellington, który, jak ogłoszono dziś rano, zaginął miał wczoraj wieczorem nad Morzem Północnym w rejonie Essex, jak się obecnie okazało, z powodu defektu motoru spadł na samym wybrzeżu w pobliżu miejscowości Thetford w hrabstwie Norfolk. Płatowiec został doszczętnie rozbity, jednak załoga w liczbie pięciu osób zdołała się uratować, skacząc ze spadochronami.

Min. Świętosławski na audiencji u. P. Prezydenta

Wisła, 9. 8. PAT. Dnia 9 sierpnia r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w zameczku myśliwskim w Wiśle na audiencji ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wojciecha Świętosławskiego.

Amb. Długoszowski powrócił do Rzymu

Rzym, 9. 8. PAT. Dziś powrócił z Warszawy do Rzymu samolotem ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa Długoszowski.

2-godzinna rozmowa Bonnet—Welczek

Berlin, 9. 8. PAT. W związku z rozmową, jaką przeprowadził francuski minister spraw zagr. Bonnet z ambasadorem niemieckim w Paryżu hr. Welczkiem, „National Zeitung“ ujawnia w korespondencji z Paryża, ze rozmowa ta trwała 2 godziny.

—oo—

Min. Csaky składa wizytę min. Ribbentropowi

Berlin, 9. 8. PAT. Węgierski minister spraw zagranicznych Csaky złożył wczoraj prywatną wizytę niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi w jego posiadłości Fuschl.

Misje wojskowe przybywają do Turcji

Stambuł, 9. 8. (t). Jak podaje tutejsza prasa, w dniach najbliższych do Turcji ma przybyć rumuńska misja wojskowa. Nie jest wykluczone, że do Turcji przyjedzie również wkrótce nowa francuska delegacja wojskowa.

* * *

Paryż, 9. 8. PAT. Rokowania handlowe francusko-tureckie zbliżają się do końca. Projekt układu został przedłożony do zatwierdzenia obu zainteresowanym rządom przed ostatecznym podpisaniem.

—oo—

Emir Abdullah królem syryjskim?

Stambuł, 9. 8. PAT. Jak donoszą z Damaszku, powstało tam ostatnio nowe stronnictwo pod nazwą „partii wyzwolenia“, którego głównym zadaniem jest lojalna współpraca z francuską władzą mandatową. Poza tym stronnictwo będzie dążyło do wprowadzenia w Syrii ustroju monarchistycznego. Na czele stronnictwa stanął Tewfik bey Gharib, osobistość dość popularna w kraju.

Głównym kandydatem na tron przyszłego królestwa syryjskiego pozostaje nadal emir Transjordanii Abdullah. Kandydatura jego jest popierana również przez rząd brytyjski.

Stambul, 9. 8. PAT. Jak donoszą z Ammanu, transjordańska rada ustawodawcza zatwierdziła bez zmian nową ustawę konstytucyjną, uzgodnioną pomiędzy rządami transjordańskim a londyńskim. Ustawa nadaje emirowi Abdullahowi prawa i przywileje, przysługujące głowie niezależnego państwa. M. in. emir Abdullah staje się naczelnym dowódcą sił zbrojnych kraju (dotychczas dowodził tymi wojskami brytyjski reprezentant wojskowy w Transjordanii).

Jednocześnie twierdzą, że subsydium brytyjskie dla Transjordanii zostanie znacznie powiększone, mając głównie na celu zwiększenie armii transjordańskiej. Nowa orientacja polityki angielskiej znajdować się ma w związku z ogólną sytuacją polityczą w świecie arabskim.

Wielka katastrofa kolejowa na Morawach

Praga, 9. 8. (t). Dziś w godzinach południowych wydarzyła się w Walaskim Międzyrzeczu na Morawach wielka katastrofa kolejowa. Przy zderzeniu się dwóch pociągów osobowych 42 pasażerów odniosło rany. Przyczyna katastrofy dotychczas nieustalona.

Dalsze incydenty w Gdańsku zapowiada urzędówka hitlerowska

Berlin, 9. 8. PAT. „Voelkischer Beobachter“ w jednym z licznych antypolskich artykułów, opatrzonym olbrzymim tytułem „Nowa polska prowokacja“, po kilku inwektywach, które weszły w zwyczaj prasy niemieckiej, w dalszych zdaniach określa w sposób znamienny taktykę, która stosowana będzie przez Rzeszę na terenie Gdańska i zapowiada po prostu dalsze incydenty.

„Angriff“ chce przekonać Anglię o niebezpieczeństwie współpracy z Polską. Podobnie jednak i inne pisma, przyznaje dziennik w specyficzny sposób i z trudem ukrywanym żalem, że Paryż i Londyn rozumieją stanowisko Polski.

* * *

Bukareszt, 9. 8. PAT. Pisma rumuńskie przynosząc komentarze prasy francuskiej do rozwoju sytuacji na odcinku gdańskim, piszą, że prasa niemiecka przypuściła ostry atak przeciwko Polsce, który nacechowany jest zaciętą nienawiścią.

Dziennik „Semnalul“ nawiązując do kampanii antypolskiej prasy niemieckiej, zaznacza, iż podczas gdy z jednej strony upaństwowiona prasa niemiecka przypuszcza oszczerczy atak przeciwko Polsce, z drugiej strony daje się zauważyć w niektórych kołach odpowiedzialnych Berlina wielkie zakłopotanie. Dalej dziennik sygnalizuje anomalię kampanii niemieckiej, że przeszkoda polska zostanie zlikwidowana w bardzo krótkim czasie, z drugiej strony zaś alarmuje świat, że Polska szykuje się do napadu na Niemcy. Dziennik widzi w tej dwulicowości antypolskiej kampanii prasy niemieckiej zdenerwowanie kół niemieckich.

Rzesza waha się...

Paryż 9. 8. PAT. W artykule p. t. „Niemcy i Gdańsk“, „Le Temps“ pisze jakoby Niemcy nie były jeszcze zdecydowane co do środków swej polityki i wahały się wobec nowej sytuacji w Europie. Owa sytuacja europejska polega na tym, że Anglia, Francja i Polska gotowe są tym razem nie tolerować już łatwych zdobyczy niemieckich i stawić opór. Zarówno zawiodła całkowicie polityka zmuszenia Polski drogą zastraszenia do uległego stanowiska wobec Niemiec.

„Le Temps“ notuje, że nie można pozornego odprężenia w Gdańsku brać poważnie ze względu na dalsze ataki prasy narodowo-socjalistycznej niemieckiej i gdańskiej, tym bardziej, że ataki te są równoczesne z przygotowaniami wojennymi, których rozmiary przekraczają już normalny rozmiar pierwszego stadium przedmobilizacyjnego. Rola, jaką Forster odgrywa w Gdańsku, świadczy o tym, że Berlin kieruje całkowicie polityką Wolnego Miasta.

Kilkuset Niemców wydalą władze angielskie

Bruksela, 9. 8. (A) Donoszą tu z Londynu, że rząd brytyjski w ramach akcji zwalczania szpiegostwa niemieckiego przygotowuje nową serię wydaleń Niemców z terytorium Wielkiej Brytanii. Przygotowuje się obecnie rejestrację nauczycieli i nauczycielek języka niemieckiego, którzy w czasie nauczania języka wygłaszają propagandowe odczyty. Jak się okazuje, należą oni wszyscy do tajnej organizacji narodowo-socjalistycznej i są agentami Himmlera. Wydalonych ma być kilkaset osób.

Tendencje germanofilskie w łonie rządu hiszpańskiego

zdołał powstrzymać marsz. Petain

Paryż, 9. 8. (t) Na marginesie rozmowy, którą marszałek Petain, ambasador Francji przy rządzie hiszpańskim, odbył z ministrem spraw zagr. Bonnetem, w kołach zbliżonych do rządu francuskiego krążyła opinia, że misja marsz. Petain w Hiszpanii została uwieńczona sukcesem.

Jak wiadomo, ambasador francuski, dzięki wielkiemu autorytetowi, który posiada w sferach wojskowych, miał powstrzymać tendencje germanofilskie nowych władców hiszpańskich, reprezentowane szczególnie przez organizację „Falanga“, w związku z rekonstrukcją gabinetu hiszpańskiego, w którym wojskowi zdołali zadominować nad czynnikami Falangi.

Prasa francuska wyraża zadowolenie, że porozumienie francusko-hiszpańskie, wynikające z logiki historii i sytuacji geograficznej będzie w najbliższym czasie kontynuowane.

Gen. Franco na czele rządu

Burgos, 9. 8. PAT. Omawiając ostatnie wypadki hiszpańskie prasa podkreśla zwłaszcza trzy momenty: 1) Udział w rządzie gen. Franco oraz wielką władzę Caudillo, która pozwala mu na ogłaszanie ustaw jedynie z zastrzeżeniem późniejszej aprobaty ministrów. 2) Znaczne wzmocnienie organizacji wojskowej, które jest uważane za oznakę tego, że na terenie międzynarodowym Hiszpania będzie chciała wywierać swój wpływ. 3) Zniesienie urzędu wicepremiera i przyłączenie całego ruchu syndykalnego do służby syndykalnej partii, nie zaś do ministerstwa robót publicznych.

Paul Boncour broni de Kerillisa

Paryż, 9. 8. (t) Dziennik „L'Epoque“ podaje na czołowym miejscu wiadomość, że w sprawie sądowej o zniesławienie wytoczonej przez wydalonego z Francji agenta niemieckiego Abetza dyrektorowi dziennika za artykuł, oskarżający Abetza o szpiegostwo, adwokatem dyrektora „L'Epoque“ Henri de Kerillis będzie były francuski premier i minister spraw zagr. Paul Boncour. Zdaniem dziennika, obrońca ten będzie wysoce kompetentny, aby wykazać opiekunowi pana Abetza, ministrowi von Ribbentropowi, niewłaściwość jego inicjatywy. Nazwiska obrońców Abetza nie są jeszcze znane.

Bł. p.

Ignacy Kaufman

zmarł dnia 9 sierpnia 1939 r. przeżywszy lat 90.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m., o czym zawiadamia

RODZINA

Godzina pogrzebu podana będzie na klepsydrach.

Przedłużony urlop prem. Daladiera

Paryż, 9. 8. (t) Premier Daladier, który w sobotę opuścił Paryż, udając się na małą wycieczkę yachtem na Morze Śródziemne, przedłużył swe krótkie wakacje o kilka dni. Zamiast przybyć do Paryża we czwartek bieżącego tygodnia, premier zamierza powrócić, jak informuje prasa, w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Włosi dementują...

Rzym, 9. 8. PAT. Włoskie koła półurzędowe, zainterepelowane w sprawie wiadomości, ogłoszonych zagranicą na temat afery szpiegowskiej w Guidonii, dementują je.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ odbędą się w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego od dnia 12 bm. Zespół wystąpi w komedii p.t. „Julia kupuje sobie dziecko". W rolach głównych Maria Malicka, M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian i M. Modrzewski. Wcześniejsza sprzedaż biletów rozpocznie się we czwartek w kasie Teatru Miejskiego.

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP „SKOWRONKA" W „SCALI". Dziś w czwartek zespół art. teatru „8.15 z Lucyną Szczepańską na czele, wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni w operetce Lehara „Skowronek". Będzie to więc ostatnia sposobność zobaczenia tej przepięknej operetki i usłyszenia Lucyny Szczepańskiej, której słowiczym głosem Kraków został zachwycony i oczarowany. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie kinoteatru. Ceny od zł. 1.50 wraz z garderobą. Od jutra znakomita komedia filmowa wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer" p.t. „Blagier".

— TEATR LETNI „PAWILON" (Stradom 11). Świetna rewia w 2 częściach 20 obrazach p.t. „On zblamował się" z udziałem najlepszych sił scen polskich będzie dziś powtórzona poraz ostatni. Czysty dochód przeznaczony na F. O. N. Od soboty dn. 12 go bm. wystąpi na czele zespołu król humorystów, Leon Wyrwicz.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON"
(Stradom 11)

Czwartek, 8.45 wiecz.: „On zblamował się"

SALA KINOTEATRU „SCALA"

Czwartek, godz. 8.15 wiecz.: „Operetki Lehara „Skowronek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Express Paryż — Tulon" (Fernand Gravet, Betty Stockfield) i „Zdobywcy Maroka (Harry Bauer, Natalie Paley).

APOLLO: „Melodie cygańskie" (Charles Boyer i in.).

ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych" (Richard Greene) i „Narodziny Gwiazdy" Janet Gaynor, Fredric March).

LOPP: „Student z Oxfordu" (Robert Taylor) i „As Coeur"

PROMIEŃ: „Obawa przed skandalem" i „Tajemniczy przeciwnik".

STELLA: „Czarna perła" (Bodo i in.).

SZTUKA: „Król cyganów" (Jose Mojica i in.).

ŚWIT: „Cienie Paryża" (A. Wohlbrück, Rene Rey) i „Prawo kobiety".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Port siedmiu mórz" (Wallace Berry i in.).

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Rynek Podgórski 9, Rakowicka 12.

Wojska chińskie gotują się do rozprawy z Japończykami

Czunking, 9. 8. (t) Na zachód i płd.-zachód od Szanghaju wzdłuż linii kolejowej Szanghai—Nanking odbywa się koncentracja regularnych wojsk chińskich, które mają być użyte do ogólnego natarcia, jakie spodziewane jest w niedzielę, tj. w drugą rocznicę rozpoczęcia walk chińsko-japońskich pod Szanghajem.

W Czungkingu czynione są przygotowania do uroczystych obchodów i manifestacyj patriotycznych, jakie odbędą się w nadchodzącą niedzielę, pod hasłem nieustępliwej walki z najazdem japońskim.

Partyzanci chińscy zbliżają się do Szanghaju

Czung King, 9. 8. (t) Agencja Centrali News donosi, że w okolicach Szanghaju trwają starcia pomiędzy Japończykami a partyzantami chińskimi. Jednostki chińskie zbliżają się do Szanghaju i w najbliższej przyszłości oczekiwane są zacięte walki.

Kampania antybrytyjska w Chinach wzmaga się

Tientsin, 9. 8. (t) Blokada w koncesjach cudzoziemskich w Tientsinie staje się z dnia na dzień coraz ostrzejsza. W Chinach północnych kampania antybrytyjska trwa stale. Komitet antyangielski polecił chińskim kupcom w znanej miejscowości leczniczej Peitawo podnieść ceny wszystkich wyrobów angielskich o sto procent.

Krótkotrwała radość Niemców kłajpedzkich

Kowno, 9. 8. PAT. „Lietuvos Zinios" pisze, że że radość miejscowych Niemców w kraju kłajpedzkim z powodu przyłączenia ich do Rzeszy dawno ustąpiła miejsca poważnym troskom. Na zmianę tych nastrojów wpłynęły przede wszystkim wszelkiego rodzaju obostrzenia i ograniczenia, jak również dający się coraz bardziej odczuwać brak artykułów żywnościowych.

Robotnicy kraju kłajpedzkiego uskarżają się na coraz dotkliwszy brak tłuszczów. Osoby zarabiające 5 marek dziennie, muszą wydać cały swój zarobek na nabycie odpowiedniej ilości tłuszczu.

To samo pismo donosi o powrocie robotników litewskich z robót polnych w Prusach Wschodnich. Powracający robotnicy uskarżają się na ciężkie — zwłaszcza z powodu niedostatecznego wyżywienia, warunki pracy. Poza tym litewscy robotnicy spotykali się również z pogróżkami ze strony robotników miejscowych.

Niemiec wydalony z Finlandii

Helsinki, 9. 8. PAT. Z Finlandii wysiedlono niemieckiego inżyniera Thieme za naruszenie ustawy, zakazującej cudzoziemcom posiadania kopalń rud. Thieme nabywał za pośrednictwem trzecich osób grunty, na których znajdowała się ruda.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ

Posiedzenie Waad Merkazi ruchu A. H. H. „Akiba"

Wczoraj wieczorem odbyło się w ramach kolonii centralnej kierowników ruchu w Bańskiej Wyżnej koło Zakopanego, uroczyste otwarcie posiedzenia Waad Merkazi „Akiby". Posiedzenie trwać będzie przez cały dzień dzisiejszy.

Plan posiedzenia przedstawia się następująco: 1) Otwarcie — Hans Löw, 2. „Droga Akiby" w obecnej sytuacji żydowstwa" — Joel Dreiblatt. 3) „Przed XXI Kongresem Syjonistycznym" — Jehuda Ohrenstein (Chedera), 4) „Nasze stanowisko w Organizacji Syjonistycznej" — Menachem Wirth (Chedera), 5) Dyskusja. 6) „Sytuacja ruchu „Akiba" w Polsce: a) ogólne sprawozdanie oraz wytyczne na przyszłość — Aharon Liebeskind, b) resort kasowy, biuro — Chaim Kernisch, c) resort wychowawczy — Szimszon Dränger, d) resort rozbudowy — Cwi Jaffe, e) resort aliji i hachszary — Jisraejl Parnes, Zeew Münzeles, f) resort wydawnictw — Erich Kinstler. 7 „Sytuacja w ruchu poza Polską i w kibucu w Erec" — Jehuda Ohrenstein, 8. „Nowe zadania wobec Keren Kajemet Leisroel" — Chaim Kernisch, 9) Dyskusja, 10. Wybór Komisji i obrady, 11. Rezolucje i wybór kierownictwa.

W ramach kolonii odbędzie się też doroczne uroczyste przyjęcie młodego pokolenia organizacyjnego w szeregi realizacyjne kibucu. Grupa, przystępująca obecnie do pionierskiego czynu chalucowego, liczy około 300 młodych ludzi. Zasili ona poważnie szeregi kibucu w golusie i świadczy o gotowości ruchu do ofiar.

Adres kolonii: Bańska Wyżna, p. Szaflary.

2-miesięczny urlop Wysokiego Komisarza Palestyny

Lonodyn, 9. 8 ŻAT. Colonial Office komunikuje że Wysoki Komisarz Palestyny opuszcza w niedzielę Palestynę, udając się na 2-miesięczny urlop.

Wybuch bomby w motorówce policyjnej

Jerozolima, 9. 8. ŻAT.. W pobliżu Natanii nastąpił dziś na morzu wybuch bomby w motorówce morskiej, patrolującej wybrzeża palestyńskie. Na skutek wybuchu sierżant policji, został zabity, dwaj inni funkcjonariusze policji są ranni.

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. W wyniku wybuchu bomby na szalupie zabity został sierżant Izrael Nordin. Szalupa zatonęła. Przyczyny wybuchu nie ustalono. Szalupa ta patrolowała brzeg morski między Haifą i Jaffą. Wybuch nastąpił o milę od brzegu.

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Wybuch miny podziemnej w drodze między koloniami Ekron a Giwat Brener w pobliżu wsi arabskiej Husa pociągnął za sobą śmierć 3 i ciężkie poranienie żydowskich policjantów służby pomocniczej, którzy przejeżdżali tą drogą samochodem ciężarowym. Zabici zostali kapral policji Gerszon Marmelstein, lat 24, Zew. Rotstein lat 24, Mojżesz Welger, lat 24, ciężko ranni są policjanci Izak Feldman, lat 23 i Henoch Bross lat 24.

Ruch dyplomatów na Quai d'Orsay

Paryż, 9. 8. PAT. Min. Bonnet przyjął dziś udającego się z powrotem na swą placówkę ambasadora Francji w Berlinie Coulondre, a następnie ambasadora sowieckiego i charge d'affaires W. Brytanii.

„Wyjaśnienia" ambasadora japońskiego w Rzymie

Rzym, 9. 8. PAT. Ambasador japoński w Rzymie Shirotozi udzielił przedstawicielowi jednej z agencyj amerykańskich wywiadu, w którym oświadczył, że „decyzja Japonii co do przystąpienia do sojuszu włosko-niemieckiego nie stoi w żadnym związku z wypowiedzeniem przez Stany Zjedn. traktatu handlowego amerykańsko-japońskiego, ani też z sytuacją w Tientsinie, ani wreszcie z rokowaniami angielsko-japońskimi, prowadzonymi w Tokio. Decyzja ta nie ma również nic wspólnego z rokowaniami, zmierzającymi do sojuszu angielsko-francusko-sowieckiego. Decyzja Japonii została powzięta, zanim wydarzenia obecne nastąpiły, a rozmowy odbyte przeze mnie w Cernobbio z ambasadorem japońskim w Berlinie gen. Oshima miały na celu opracowanie i wykończenie projektu układu".

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: Chmurno z niewielkimi rozpogodzeniami. Miejscami przelotne deszcze i burze. Temperatura około 23 stopni. Słabe wiatry zachodnie.

Wśród lodów powodzi PINGWIN — przewodzi

Wolne posady

PRZYJMĘ zdolną sprzedaw czynię z branży kolonialno-delikatesowej z całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia: „Zdolna" — Bielsko, skr. poczt. 143. 5143k

EKSPEDIENTKI zdolnej — inteligentnej, dział modny, damski poszukuję. Zgłoszenia pod „16663" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5207k

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 4509g

MAGISTER farmacji z dyplomem zagranicznym, mający 4 lata praktyki poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod „4950" do Adm. „Nowego Dziennika". 4950g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p.

Nauka i wychowanie

WPISY na konces. KURSY HANDLOWE FEINBERGA oraz popularną naukę STENOGRAFII, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5179k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 4498g

RABKA. PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" TEL. 273 PEŁNY KOMFORT. — BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA W KAŻDYM POKOJU. ŁAZIENKI I TARASY na WSZYSTKICH PIĘTRACH
Ceny na sierpień zniżone.

PRAKTYKANTKI sklepowej poszukuje Maks Bohrer, Kraków, Floriańska 27. 5204k

ZDOLNEGO akwizytora przyjmę. Zgłoszenia: Paulińska 16/24. 4944g

TERCJAN poszukiwany. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „9000". 4941g

STENOTYPISTKA (ta) ze stenografią polską, BIEGŁYM maszynopismem od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia pod „9006" do Adm. „Nowego Dziennika". 4942g

GIMNAZJUM poszukuje nauczyciela(ki) przyrody, geografii ewentualnie z gimnastyką oraz nauczyciela judaistyki: Wymagane pełne kwalifikacje, referencje. — Adres Dyrekcja Gimnazjum Dr Goldlusta, Łomża. 5209k

ZDOLNY, inteligentny wychowawca z najlepszymi świadectwami, z językiem hebrajskim i polskim, poszukuje posady do dzieci w charakterze guwernera na skromnych warunkach. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" „8346". 4422g

22-LETNI zdolny, pracowity, matura, poszukuje bezpłatnej praktyki w zakładach instalacyjno-wodociągowych lub elektrotechnicznych. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4511"

HEBRAJSKIEGO, niemieckiego, polskiego, łaciny, — wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog, były pracownik państwowy z wyższym wykształceniem. — Warunki skromne. Adres: Feuerberg Dawid, Kraków, ul. Miodowa 11 m. 12. — (Spatz).

STENOGRAFII biurowej, bankowej i maszynopisma wyucza najszybciej znana specjalistka ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA, Gołębia 2 tel. 109-97. 5180k

MIESZKANIE 3-pokojowe
z prz. w śródmieściu I. lub II. p.
w nowym lub starym domu
POSZUKIWANE
Zgłoszenia do adm. N. Dz. pod „4951" lub tel. 201-43

Posad poszukują

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 4509g

POMOCNIK MAJSTRA TKACKIEGO z ukończoną uczelnią tekstylną w Anglii, odbytą praktyką w Starzyckiej Manufakturze poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8650".

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

OGRODNIK-uchodźca — doskonały pracownik, pracował 7 lat w Niemczech, ku wielkiemu zadowoleniu pracodawców — szuka pracy. — Łaskawe zgłoszenia: Markus Rosenblum u Faltbaum — Kraków XXII, Smolki 14. 44771k

TECHNIK-mechanik poszukuje posady, (przemysł, handel, zastępstwo). Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „nr 8913". 4502k

HEBRAJSKIEGO i niemieckiego wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec — SCHÄCHTER, DIETLA 49, m. 21. 3101g

TŁUMACZENIA Korespondencja LEKCJE Języki: ANGIELSKI, HISZPAŃSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, PORTUGALSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc. przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66 PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

Zdrojowiska

TANIE POBYTY NA KOLONII Ż. D. A. i „MAKABI" W SZCZYRKU. — Cena za pobyt 3-tygodniowy zł 75.—, dwutygodniowy zł 50.— 10 dniowy zł 40. KOMFORTOWY BUDYNEK — WYKWINTNE WYŻYWIENIE, 50% ULGI KOLEJOWE — INDYWIDUALNE W OBIE STRONY. Zgłoszenia i informacje: LWÓW, ŻYD. DOM AKADEMICKI, ul. Stroha 2. 5186k

T-WO ŻYD. STUDENTÓW MEDYCYNY I FILOZOFII U. J. K. WE LWOWIE urządza KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE W KROŚCIENKU n/D. pobyt 4 tygodn. 98.50 zł — w JAREMCZU — pobyt 4-tygodniowy 115.— zł. — Komfortowe pensjonaty — wikt wykwintny 5-ciorazowy, radio, gry, czytelnia.

ZNIŻKI KOLEJOWE 50% W OBIE STRONY. Zgłoszenia i informacje: T-wo Żyd. Stud. Fil. UJK. Lwów Stanisława 5. 5139k

JAREMCZE, pełnokomfortowy pensjonat HELIOS — Mermelsteinowej poleca się. 5202k

RABKA — pensjonat „LUBICZ" Nowy Świat, telefon 361 poleca słoneczne pokoje balkonowe, piękny ogród, wykwintna kuchnia. Zarząd Ella Loewenstein. 5201k

Lokale

POKÓJ umeblowany ewentl. z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Retoryka. Wiadomość: tel. 135-48 9—1 3—7. 4486g

KAWALERKA komfortowa, osobne wejście, wolna. — Komorowskiego 4 (przecznica Kościuszki). 4945g

POSZUKUJĘ pokoju komfortowego z telefonem ewentualnie z utrzymaniem — blisko Kopernika. Zgłoszenia pod „5200" do Adm. „Nowego Dziennika". 5200k

LOKALE na magazyny — warsztaty — przemysł — do wynajęcia. Telefon 107-80. 4945g

MIESZKANIE trzyizbowe, balkon, elektryka, Płaszów, Gromadzka 75. 40 zł. Tel. 179-32. 4948g

POKÓJ kawalerski z łazienką od zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowowiejskiej 35 (przecznica Juliusza Lea). Nowowykończony dom. Wiadomość u dozorcy domu. 5203k

POKÓJ skromny z utrzymaniem do wynajęcia. Floriańska 32. m. 9. telef. 216-54. 5205k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

PLUSKWY tępi radykalnie „Mawet" za skutek gwarantujemy. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 5156k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ANGIELSKIEGO i niemieckiego udziela uchodźca władający polskim, specjalnie dobra wymowa. Warunki skromne. Zgłoszenia Krakowska 36. m. 4. między 13-15. 123k

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8, CENY ZNIŻONE 30%. 4897k

2000 ton miału Górnośląskiego sprzedamy tanio. — Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 115. 5147k

FIRANKI, Kapy, Serwety, przefasonowanie i czyszczenie — uskutecznia: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNODOM", Kraków, Zwierzyniecka 4. 5024k

OKAZJA! Kamienicę nowowybudowaną, superkomfortową, blisko POCZTY, bez taksy, DOCHÓD 8%, gotówka 90.000.— sprzeda BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. 5206k

Różne

ZADZWOŃ 138-77. Tamże fachowa naprawa maszyn do szycia. Części, igły, — KRISCHER, Kraków, Zwierzyniecka 6. 5058k

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 3. 4511g

POSŁUCHAJ KOCHANA! Martwisz się zmarszczkami pod oczyma i na czole!! — Kup sobie prędko krem hormonalny przeciwzmarszczkowy NA WAGĘ w Drogerii Nowoczesnej Lehrfelda, Grodzka 35. 5107k

UNIEWAŻNIAM zgubione dwa weksle płatne 25/7 939 na Zł 50.— i 10/11 939 na Zł 50.— wystawione przez Karolinę Feldman, Kraków XI Madalińskiego 19. Żyrowane przez Abrahama Feldmana, Kraków, Plac na Stawach 4. 4940g

Dostawy i przetargi

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie ogłasza przetarg na dostawę dla Rektoratu U. J. materiałów i przyborów kancelaryjnych na rok akad. 1939/40.

Szczegóły przetargu ogłoszone są w Izbie Handlowo-Przemysłowej w Krakowie i Uniwersytecie.

Termin składania ofert upływa z dniem 21 sierpnia 1939.

ROBOTY INSTALACYJNE.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg na wykonanie:

1) po raz drugi na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, sanitarnej i wentylacji przy Muzeum Śl. w Katowicach;

2) wykonanie instalacji centralnego ogrzewanie w warsztatach przy Państwowej Szkole Gospodarstwa w Bażanowicach;

3) wykonanie instalacji elektrycznej w szkole j. o., z terminem wnoszenia ofert do dnia 16 sierpnia 1939 r.

Przetargi kolejowe

Dyrekcja O. K. P. we Lwowie zaprasza do składania ofert na wykonanie budowy ośmiu, piętrowych murowanych nastawni na stacjach linii Kraków—Lwów, a to po jednej nastawni na st. Medyka, Mościska, Chorośnica, Sądowa Wisznia, Rodatycze, Gródek Jagielloński, Mszana i Zimna Woda, o zabudowanej objętości około 500 m sześc. każda. Oferty składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w gmachu Dyrekcji O. K. P. we Lwowie I. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 14 sierpnia 1939 r. w Dyrekcji O. K. P. we Lwowie.

Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Warszawie zaprasza do składania ofert na dostawę: 1) 200 ton różnych odlewów żeliwnych parowozowych i wagon., 2) 14000 sztuk ścierek bawełnianych lub lnianych do kurzu i 13000 szt. ścierek lnianych do podłóg, 3) różnych mebli biurowych.

Oferty składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w gmachu Dyrekcji, ul. Targowa 74. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 1 września 1939 r. Bliższe informacje można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój 213.

Dyr. Okr. Kolei Państwowyh w Warszawie ogłasza przetarg na dzień 18 sierpnia 1939 roku na wykonanie różnych robót ślusarskich jak np.: „balustrady w klatkach schodowych, kraty „Wos", gliszety w kasach biletowych i bagażowych, okna w sali zjazdów, wycieraczki, drabinki, okna w hali odjazdowej i inne w gmachu Dworca Głównego w Warszawie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczyny nowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca do licza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.